

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Min. Beck złoży wizytę w Brukseli

WARSZAWA, (Pat). Prasa doniosła o zamierzonej wizycie ministra Becka w Belgji. Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że istotnie p. min. spraw zagranicznych J. Beck uda się w najbliższych tygodniach na zaproszenie rządu belgijskiego

z oficjalną wizytą do Brukseli.

Data tej wizyty nie jest jeszcze definitywnie ustalona. Równocześnie z ustaleniem daty tej wizyty zostanie oznaczony przybliżony termin rewizyty w Warszawie premiera i ministra spraw zagranicznych Belgji, van Zeelanda.

Wizyta premiera Belgji w Paryżu miała również i cele polityczne

PARYŻ, (Pat). W świetle komentarzy prasowych można przypuszczać, że wbrew początkowym zapowiedziom, głównym tematem rozmów ministra Flandina z premierem belgijskim van Zeelandem były nie tylko sprawy ekonomiczne, ale przede wszystkim kwestje natury politycznej, a w szczególności sprawa paktu francusko - sowieckiego, oraz problemy związane z paktem locarneskim.

Flandin poinformował swego rozmówcę o przeprowadzonej ostatnio w

Paryżu wymianie poglądów. Poruszono również zagadnienia polityki ogólnej, przyczem niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla Francji i Belgji zbrojenia Niemiec, dłużej zatrzymało uwagę obu mężów stanu.

Premier van Zeeland poinformował min. Flandina o wysiłkach uczynionych przez Belgję w dziedzinie militarnej. W czasie rozmowy również poruszono kwestję francusko - belgijskiego układu wojennego z r. 1920.

Niemcy i Z.S.R.R. nie będą zaproszone na konferencję morską

LONDYN, (Pat). Próby wyprowadzenia konferencji morskiej z impasu trwa już. Ambasador francuski Corbin odbył w sprawie tonnażu i uzbrojenia pancerników rozmowę z Edenem, poczem wyjechał do Paryża, celem poinformowania swego rządu. Pierwszy lord administracji Monsell, w towarzystwie pierwszego lorda marynarki i szefa podsekretarza stanu w Foreign Office konferował z członkami delegacji włoskiej. Sądzą, że Francuzi, którzy żądali początkowo określenia maximum tonażu na 17500 tonn, zgodziliby się na 30 tys. tony

tonn, natomiast obstają przy 305 milimetrowym kalibrze dział.

Sprawa zaproszenia Niemiec i ZSRR została przesądzona negatywnie, ponieważ Francja, poparta przez Stany Zjednoczone, sprzeciwiła się udziałowi Niemiec. Jeśli dojdzie do porozumienia pomiędzy czterema mocarstwami, to zostanie ono przypuszczalnie paraflowane, lecz stanie się traktatem dopiero z chwilą przystąpienia doń wszystkich mocarstw morskich, łącznie z Niemcami i ZSRR.

Min. Frank opuścił Kraków

KRAKÓW, (Pat). Minister Rzeszy hr. Frank wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedzał dziś zabytki Krakowa, m. in. bibliotekę Jagiellońską i Wawel. Po Wawelu oprowadzał min. Franka i udzielał objaśnień kustosz dr. Świerż-Zaleski, wobec którego minister Frank wyraził swój szacunek dla Wawelu.

W godzinach południowych goście niemieccy podejmowani byli śniadaniem przez pp. Potockich w pałacu „Pod Baranami”.

O godz. 15.50 minister dr. Frank wraz z otoczeniem opuścił Kraków, udając się do Zakopanego.



Obiad, wydany w hotelu Europejskim w czesć niemieckiego ministra Franka, który bawi w Polsce (minister Frank — piąty od lewej, oznaczony krzyżykiem).

Nad Naroczą do porozumienia nie doszło

(Telefonem od własnego wysłannika)

Wczoraj na wsi Ciereszki nad Naroczą w lokalu Szkoły powsz. odbyło się zebranie, w którym wzięli udział z jednej strony strajkujący rybacy z nadnaroczańskich wsi w liczbie 250 z drugiej — przedstawiciele władz w osobach starosty postawskiego Korbusza, wójta Gumowskiego z Kobylnika oraz przedstawiciele Dyrekcji Lasów Państw. nadleśniczy Rodziński i kierownik działu rybackiego z Wilna p. Dąbrowski.

Na konferencji tej do porozumienia nie doszło. Rybacy obstawali przytem, by pozwolono im łapać rybę w Naroczach

bez ograniczeń i sprzedawać ją z wolnej ręki. Druga strona nie odstępowała natomiast od warunku, by cała złowiona przez nadnaroczańskich mieszkańców ryba była sprzedawana wyłącznie Dyrekcji L. P. w cenie 66 proc. ceny rynkowej.

Nad Naroczą trwa więc stan dotychczasowy. Na połowy wyjdą jedynie rybacy, łowiący rybę na własny użytek.

Obszerną relację o sytuacji nad Naroczą zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Zjazd kuratorów Związku Akademickiego „Liga”

WARSZAWA, (Pat.) W dniu 14 b. m. odbyły się obrady Zjazdu Kuratorów Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”.

W obradach wzięli udział przedstawiciele Senatów: Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego prof. dr. OSKAR HALECKI i prof. dr. S. WED-KIEWICZ, Uniwersytetu Stefana Batorego prof. dr. M. LIMANOWSKI, Uniwersytetu Jana Kazimierza prof. dr. T. BIGO, Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr. Z. KRYGOWSKI, Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie prof. dr. K. DE-RYNG.

Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych brał udział w obradach dyrektor w. t. DRYMMER i radca B. KOŚCIAŁKOWSKI, z ramienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego radca W. KULFSIN-SKI.

Jako przedstawiciele zarządu głównego

PAZZM „Liga” byli obecni pp.: Jan Szazighino i Eugeniusz Duch.

W czasie obrad omówiono akademickie ruchy stowarzyszeniowe w każdym z ośrodków uniwersyteckich Polski, ze szczególnym uwzględnieniem ważności rozwoju działalności P. A. Z. Z. M. „Liga”. Zjazd stwierdził wielce pożyteczną działalność stowarzyszenia zarówno na terenie międzynarodowym, jak krajowym, podkreślając zasługi PAZZM „Liga” w odniesieniu do rezultatów pracy na terenie zagranicznym jako reprezentanta Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Zjazd przedstawicieli polskiego ciała profesorskiego postanowił nadal otaczać opieką działalność PAZZM „Liga”, stwierdzając jednocześnie bezpodstawność większej części zarzutów, kierowanych pod adresem PAZZM „Liga”, a stawianych przez różne niepoważne czynniki.

Brzydkie metody bombiarzy ze Stronnictwa Narod.

WARSZAWA, (PAT). — Przed paru dniami rzucano petarde do mieszkańia niejakiego Kohna w Pakości, pow. mogileńskiego, woj. Poznańskie. Naskutek przeprowadzonych dochodzeń, ujęto Jana Balcerzaka, prezesa koła Stronnictwa Narodowego oraz Władysława Lewandowskiego i Jana Krawczyka, członków koła Stronnictwa w Pakości. W toku dochodzeń ustalono, że petarde sporządził w swoim warsztacie

cie Lewandowski na polecenie Balcerzaka, który przy współudziale Krawczyka rzucił petarde do mieszkańia Kohna. Podczas rewizji u Lewandowskiego znaleziono różne przedmioty z cukrowymi Janikowie, pochodzące z kradzieży. Dochodzenie stwierdziło również, że prezes koła Stronnictwa Narodowego i główny winowajca Balcerzak nabrał u swej ofiary, Kohna, towarów na kredyt.

Atak A. Chamberlain'a na premiera Baldwina

LONDYN, (Pat). Koła polityczne gubią się w domysłach co do głębszych powodów wczorajszego wystąpienia w izbie gmin przez Austena Chamberlaina z surową krytyką działalności premiera Baldwina.

Krytyka sir Austena Chamberlaina była tembardziej znamienita, że nie stała w bezpośrednim związku logicznym z toczącą się w izbie debatą na temat reorganizacji obrony.

W kuluarach parlamentarnych nadają mowie Chamberlaina różne znaczenie. Niektórzy posłowie mówią tę interpretują jako poddanie w wątpliwość kompetencji Baldwina jako premiera.

Inni dopatrują się w niej tylko ostrzeżenia, że premier Baldwin nie uniknie

błędów dopóki będzie uważał, że może równocześnie podjąć zarówno obowiązek przewodniczącego komitetu obrony imperjum, jak i innym swoim obowiązkom. Ten ostatni pogląd wyraża zwłaszcza najbliższe otoczenie Baldwina.

W kołach politycznych słyszy się nawet głosy, które twierdzą, że premier Baldwin już nie pozostanie długo u steru rządu. Niektórzy insynuują nawet, że ustąpienia jego należy się spodziewać za 3 miesiące po załatwieniu przez izbę gmin nowego budżetu. Twierdzenia te wydają się narazie przynajmniej nieco przesadzone, niewątpliwie jednak od decyzji w sprawie organizacji obrony zależyć będzie dalszy los gabinetu Baldwina.

Bójki między organizacjami politycznymi we Francji

GRENOBLE, (Pat.) Wczoraj wieczorem doszło do starć pomiędzy członkami Action Française a ugrupowaniami lewicowymi.

Przyczyną bójek były usiłowania członków Action Française i Camelots Du Roi zorganizowania manifestacji, w celu zaprzestowania przeciwko zakazowi zapowiedzianych już zebrani.

Policja, wspomagana przez gwardzistów, musiała kilkakrotnie szarżować. Kilka osób jest rannych.

REWIZJE.

PARYŻ, (Pat.) Wczoraj pomiędzy godziną 17.30 a 21 policja dokonała w Paryżu na polecenie władz sądowych 11 rewizji. M. in. dokonano rewizji w mieszkaniu członka komitetu naczelnego „Camelots Du Roi” — Juhela, u którego znaleziono kilka rewolwerów, kilkadziesiąt ładunków, dwa sztylety i materiały, dotyczące organizacji. U innego członka jednego z rozwiązanych stowarzyszeń, policja znalazła listę osób, należących do stowarzyszenia. Rewizje nie były zakłócone żadnym incydentem.

Radjo dwukrotnie poda intrzejszą mowę p. P. emjera

WARSZAWA, (Pat.) Dnia 17 lutego około godz. 11 polskie radjo transmirować będzie przemówienie p. premjera Marjana Zyndram - Kościakowskiego, wygłoszone na otwarcie Sejmu w czasie debaty budżetowej.

Przemówienie to zostanie powtórzone tegoż dnia o godz. 19 z aparatury stilla dla tych słuchaczy, którzy spowodu zajęć zawodowych nie będą mogli wysłuchać bezpośredniej transmisji porannej.

W osiemnastą rocznicę bitwy pod Rarańczą

WARSZAWA, (Pat.) Dziś o godz. 10 rano w osiemnastą rocznicę przejdzie 2 Brygada pod Rarańczą, ks. proboszcz Michalski odprawił nabożeństwo w kościele garnizonowym.

Na nabożeństwie obecni byli m. in. prezes federacji PZO, m. gen. Górecki, wiceminister Pietrzyński, zastępcy kcm. m. Warszawy mjr. Czaruk, członkowie Związku Legionistów z polskim sztandarowym.

Polscy delegaci wyjeżdżają na sesję rady adm. M. B. P.

WARSZAWA, (Pat.) W niedzielę 16 b. m. wyjeżdżają do Genewy, w celu udziału w 74-ej sesji rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy p. dr. Stanisław Jurkiewicz b. min. pracy i O. S., stały delegat rządu polskiego do wyższej rady t. p. Józef Zagrodzki, naczelnik wydziału ochrony pracy w ministerstwie O. S.

Porządek obrad Rady obejmuje m. in. ustalenie programu prac międzyrodowej konferencji pracy w r. 1937.

Złóż datkę na pomnik Marszałka Piłsudskiego
Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

Ostatnie wiadomości z Olimpiady

ANGLJA MISTRZEM OLIMPIJSKIM W HOKEJU?

Po meczu Anglja — Ameryka stan tabeli grupy finałowej przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Anglja	3	5:1	7:1
2) Ameryka	2	3:1	2:0
3) Kanada	2	2:2	8:2
4) Czechosłowacja	3	0:6	0:14

Do rozegrania pozostał jeszcze mecz Ameryka — Kanada. Nawet w razie zwycięstwa Kanada nie zajmie już pierwszego miejsca w turnieju olimpijskim.

MECZ ANGLJA—AMERYKA DAŁ WYNIK BEZBRAMKOWY.

GARMICH, (Pat.) Oczekiwany z olbrzymim napięciem mecz hokejowy Anglja — Ameryka zakończył się po niesłychanie zaciętej walce wynikiem bezbramkowym 0:0.



Sonja Henie na to-ze ślizgawkowym.

NA FRONTACH ABISYNJI

WARSZAWA (Pat.) Na podstawie wiadomości z rozmaitych źródeł PAT ogłasza następująco komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 15 lutego r. b.

OFENZYWA WŁOSKA ROZPOCZĘŁA SIĘ?

Jak donoszą źródła angielskie, ożywiona działalność patroli na południu od Makalle stanowi wstęp do nowej ofensywy włoskiej ku południowi, której celem ma być opanowanie drogi, wiodącej od Szelikot do Amba-Alagi i przecięcie w ten sposób głównej arterji komunikacyjnej, służącej do zaopatrzenia armij abisyńskich na odcinku Makalle. Według niepotwierdzonych dotychczas pogłoszek ofensywa ta już się rozpoczęła i wojska włoskie spotkały się z zaciętym oporem Abisyńczyków w okolicy Zebakon o 100 klm. na południe od Aksum. Jak twierdzą źródła abisyńskie, Włosi odnieśli tam porażkę. Według nieurzędowych wiadomości nadeszłych o tej bitwie do Addis-Abeba, Abisyńczycy zaatakowali oddział włoski i stracili spoczątku około 50 ludzi, lecz po nadejściu posiłków zmusili do odwrotu Włochów, którzy pozostawili na polu bitwy około 20 zabitych oraz 3 lekkie armaty.

SAMOLOTY WCIAŻ BOMBARDUJĄ.

Komunikat urzędowy, ogłoszony w Addis-Abeba donosi, że samoloty włoskie bombardowały w dniu 13 lutego okolice jeziora Tala, znajdującego się o 25 klm. na południ-wschód od Dessje. Zakonnie pobliskiego klasztoru ukradły się w sąsiednich lasach i uniknęły dzięki temu skutków bombardowania. Samoloty bombardowały również wioski Donka Mikael oraz Ualdia, jak również okolice jeziora Quarar. W dniu 14 lutego samoloty włoskie przelatywały nad Dessje, lecz powitane gestem ogniem artylerji przeciwlotniczej, zawróciły szybko ku północy bombardując po drodze Dzarre, Guelbo, Donka Mikael, Segerat i Ualdia. Bombardowanie to większych szkód nie wyrządziło.

Korespondent Reutera w Addis-Abeba donosi, iż jeden z woźników armij rasa Seyuma, został ciężko zraniony w głowę butelką wina „Chianti”, wyrzuconą z samolotu włoskiego, lecącego na znacznej wysokości. Woźnik ten przewieziony do szpitala w Dessje zmarł.

ZYWNOSĆ Z SAMOLOTÓW.

Agencja Reutera donosi z Dessje, że według ostatnich informacji ze źródeł abisyńskich, wojska abisyńskie przecięły jakoby całkowicie drogę, wiodącą z Adul do Makalle i przegrupowały swe siły na wschodzie w ten sposób, że druga droga, wiodąca z Makalle stała się tak niebezpieczna, iż użycie jej przez Włochów

jest niemożliwe. Włosi otrzymują zapasy żywności zapomocą spadochronów, zrzuconych z samolotów, przyczem zdarza się, że przy silnym wietrze spadochrony te opuszczają się poza liniami abisyńskimi. Abisyńczycy, obawiając się podstępnej wykorzystali nadeszłe w ten sposób zapasy żywności dopiero po wypróbowaniu ich nieszkodliwości na psach.

Źródła angielskie donoszą z Mogadiscio, iż oddział dubatów, dokonywujący wywiadu na północ od Gerlogubi, został zaatakowany przez przeważające siły abisyńskie. Po zaciętej walce oddział ten zdołał przedostać się do swoich, pozostawiając na placu boju około 100 zabitych.

Zniesione zostały ograniczenia paszportowe przy wyjeździe do Austrii

WARSZAWA, (Pat.) Ukazało się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu, zawieszające ograniczenia paszportowe w stosunku do osób, pragnących wyjechać do Austrii.

Ulgowe paszporty, uprawniające do wyjazdu do Austrii na okres 1 miesiąca, będą mogły być wydawane przez powiatowe władze administracji ogólnej bez żadnych ograniczeń. Przy krótkoterminowych (do 5 dni) wyjazdach grupowych mogą być wydawane paszporty zbiorowe bezpłatnie dla wszystkich osób, wymienionych w paszporcie.

Likwidacja niemieckiej organizacji na Śląsku

KATOWICE, (Pat.) Władze bezpieczeństwa woj. śląskiego przystąpiły wczoraj do likwidacji tajnej organizacji, która od kilku miesięcy rozwijała na G. Śląsku nielegalną działalność p. n. „National-Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung” w skrócie NSDAB. W recepcji dostali się m. in. sprawozdania, przedstawiające stan organizacyjny razem z nazwiskami i wybitniejszymi ich działaczami, oraz ilustrujące ich działalność, która nie da się pogodzić z interesami i dobrem Państwa Polskiego. Bliższe szczegóły ze względu na dobro śledztwa nie mogą być narazie ujawnione.

—(—)

Litwinów złoży wizytę w Tokio

TOKJO, (Pat.) Japońskie koła polityczne z zadowoleniem przyjęły wiadomość o ewentualnej wizycie komisarza Litwinowa w Tokio.

Agencja Domei w depeszy z Moskwy podaje, że w pewnych japońskich kołach politycznych wyrażono życzenie, aby wizyta Litwinowa doprowadziła do wyjaśnienia naprężonych stosunków sowietcko — japońskich. Prawdziwość tej informacji potwierdza agencja Tass. Jak donosi dalej agencja Domei, do japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych nie nadeszła dotychczas żadna oficjalna wiadomość o zamierzonej podróży Litwinowa, lecz wizytę taką oceniają tu życzliwie.

—(—)

Kronika telegraficzna

— STADA WILKÓW w ostatnich dniach pojawiły się w północnej części kraju, zwłaszcza na Bukowinie, docierają one do osad ludzkich.

— DO AFRYKI WSCHODNIEJ ODSZEDŁ TRANSPORT 1350 żołnierzy, grupa czarnych koszl, oraz 50 wykwalifikowanych robotników.

— WSKUTEK OSTATNICH BURZ zginęło we Włoszech około 40 osób. Zatonęło też kilka statków. Brak wiadomości o losie wielu marynarzy.

— NA PRZEDMIEŚCIACH DAMASZKU doszło wczoraj do plądrowania sklepów żywnościowych. Elementy komunistyczne usiłują wyzyskać nędzę ubogich warstw ludności w celu wywołania walk ulicznych.

— SPALIŁA SIĘ MATKA Z 2-GA DZIEĆMI. W zabudowaniach rolnika Zarskiego w Parzniewiczach pod Pakością (woj. poznańskie) powstał wielki pożar. Pod zgłiszczami znaleziono zwęglone zwłoki żony Zars'iego oraz dwojga dzieci w wieku 4 i półtora roku.

— ZNANY KASIAZ MIEDZYNARODOWY Perszin aresztowany w Moskwie w grudniu ub. roku, został wczoraj skazany na karę śmierci.

— STRAJK GENERALNY SPOWODU CENZURY PRASOWEJ. W stolicy Wenezueli wybuchł wczoraj rano strajk generalny na znak protestu przeciwko dekretowi o cenzurze prasowej. W związku z tem doszło do zaburzeń, w których wyniku 6 osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

— ZDERZYŁY SIĘ W NOWYM JORKU dwa pociągi kolei nadziemnej. 18 osób odniosło lekkie obrażenia.

— RUDA ŻELAZNA W POWIECIE KEPNO. W miejscowości Pila-Młyn, gm. Laski, w pow. Kepno, natrafiono na pokłady rudy żelaznej. Dotychczas wykopano około 400 centnarów rudy, zawierającej 75 proc. żelaza.

Blum jeszcze chory



PARYŻ, (Pat.) W godzinach popołudniowych oświadczone z otoczenia Bluma, że stan zdrowia chorego jest bez zmian, choć ostatniej nocy Blum czuł się lepiej, niż poprzedniej. Odczuwa on dziś silne bóle wskutek gojenia się ran.

Natomiast stan zdrowia pani Monnet w pewnej mierze pogorszył się.

Ujęto sprawców napadu na Bluma

PARYŻ, (Pat.) Dziś ujęto dwóch demonstrantów, którzy uczestniczyli w napadzie na Leona Bluma. Zostali oni rozpoznani, dzięki amatorskiemu filmowi z przebiegu wypadków.

Redaktorowi naczelnemu „Action Française” Maurasowi wręczono akt oskarżenia o współudział w zachęcaniu do zabójstwa. Jednocześnie w charakterze głównego oskarżonego został pociągnięty do odpowiedzialności redaktor odpowiedzialny „Action Française” Joseph Delest.

Prefekt policji paryskiej Langeron odbył dziś z premierem Sarraut konferencję w sprawie zarządzeń wobec demonstracji, projektowanej na niedzielę przez „Front Ludowy”, z okazji pobicia Bluma.

PARYŻ, (Pat.) Aresztowano tu architekta Aragon, podejrzanego o uderzenie Bluma łaską. Aragon wezwany do sądziego śledczego nie stawiał się. Wobec tego zarządzono przytrzymanie go.

„Action Française” rozwiązana w całym kraju

PARYŻ, (Pat.) Premier Sarraut odbył wczoraj wieczorem konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Delbossem, podsekretarzem stanu w prezydium rady ministrów Zay'em oraz z dyrektorem departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Konferencja ta miała na celu zapewnienie wykonania na prowincji dekretu, przewidującego rozwiązanie trzech lig, związków z Action Française. Do wszystkich prefektów wystosowano okólniki, nawołujące do ścisłego wykonania postanowień, jakie zapadły na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów.

PARYŻ, (Pat.) Rozwiązanie „Action Française” wywołało poważne zastrzeżenia na łamach prasy prawicowej, które potępiają wprawdzie napad na deputowanego Bluma, nie mogą jednak ukryć obaw, że zastosowanie nowej ustawy może narazić na szwank zasadę wolności przekonań.

Trudności niemieckie z przełożeniem przewozu niemieckiego do Prus Wschodnich na drogę morską

BERLIN, (Pat.) Z Królewca donoszą, iż z polecenia władz centralnych nadprezydent Prus Wschodnich wydał wytyczne dla zwrotu nadwyżki kosztów, powstałej przy kierowaniu obrotu towarowego między Prusami Wschodnimi a Rzeszą, drogą morską. Wytyczne te dotyczą kalkulacji różnicy kosztów przewozu węgla, koksu, żelaza i t. p. Zwrotu kosztów dokonuje urząd frachtowy „Pomocy dla Prus Wschodnich” („Ost-Preussen Hilfe”) w Królewcu.

W związku z przełożeniem przewozu z Prus Wschodnich do Rzeszy na linie morskie, dzisiejsze „Berliner Tageblatt” poświęca dłuższe wywody kwestji zdadności portów niemieckich nad Bałtykiem, do wykonywania tego zadania. Dziennik wskazuje przytem na komplikacje, jakie wywołane być mogą łatwym zamrażaniem tych portów.

Zagadnieniem tem oraz kwestją trudności wywołanych częściowym zamknięciem dla ruchu, zajmuje się w ostatnich dniach szereg pism niemieckich, przeważnie w dodatkach gospodarczych, rozważając te zagadnienia z tego punktu widzenia.

REFORMACKIE PIGUŁKI Z MARKI ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁADER,
ORZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ WYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI ŻŁOŻY
GRODNIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
UŻYĆ 2-3 PIGUŁKI NA DZIEŃ



SZWAJCARJA a zabójstwo Gustloff

Wyrazy ubolewania spowodu zabójstwa Wilhelma Gustloff, złożone oficjalnie przez szwajcarską Radę Związkową w Berlinie i Bernie, nie znalazły aprobaty prasy szwajcarskiej.

Prasa szwajcarska wszystkich zamie szkujących ten kraj narodowości i wszystkich kierunków myśli politycznej — oczywiście za wyjątkiem pisma, znajdującego się na usługach pewnego ościanego mocarstwa i stałe z tej racji cytowanego przez prasę Trzeciej Rzeszy — zajęła wobec morderstwa w Davosie całkiem wyraźne stanowisko. Zdaniem szwajcarskiej prasy Szwajcaria w całej tej tragedji odegrała zupełnie bierną rolę — miejsca zajścia i tylko. Natomiast żadnej odpowiedzialności za to morderstwo Szwajcaria nie ponosi.

Obywatel jugosłowiański narodowości żydowskiej Dawid Frankfurter zamordował Niemca Wilhelma Gustloff. Obydwaj uczestnicy tej tragedji — Wilhelm Gustloff i jego morderca Dawid Frankfurter — zdaniem prasy szwajcarskiej — byli dla Szwajcarii osobami prywatnymi obcej narodowości, nie zasługującymi na szczególne względy kół urzędowych.

Niezrozumiałem wydaje się — zdaniem prasy szwajcarskiej — dlaczego szwajcarski Rząd Związkowy spowodu zabójstwa osoby prywatnej narodowości niemieckiej złożył wyrazy ubolewania rządowi Rzeszy i niemieckiemu posłowi w Bernie. Kondolencje urzędowe byłyby wskazane gdyby zamordowano osobę urzędową lub gdyby morderca był narodowości szwajcarskiej.

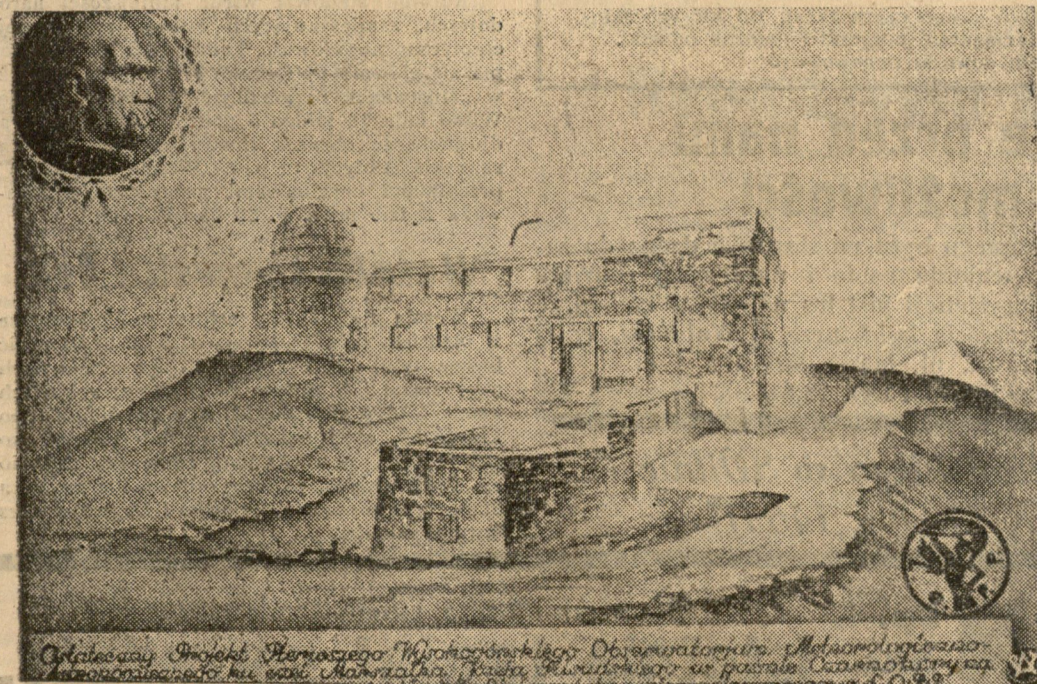
Ponieważ ani Dawid Frankfurter nie

jest obywatelem szwajcarskim, ani zamordowany W. Gustloff nie był osobą urzędową — kondolencja rządu szwajcarskiego, zdaniem prasy szwajcarskiej, była nieuzasadniona i z punktu widzenia szwajcarskiej racji stanu nawet szkoda, bowiem W. Gustloff — kierownik szwajcarskiej krajowej organizacji niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej był reprezentantem stronnictwa, które dąży do zjednoczenia wszystkich Niemców pod rządami Rzeszy, czyli również do zgleichszaltowania Szwajcarów i pozbawienia Szwajcarii niepodległego bytu.

Coprawda de iure Wilhelm Gustloff ograniczał swą działalność organizacyjną i propagandową do obywateli Rzeszy. Jednak i ta opieka, którą otaczał obywateli Rzeszy, budziła u Szwajcarów poważny niepokój. Zamieszkali w Szwajcarii obywatele Rzeszy odczuwali za pośrednictwem osoby Wilhelma Gustloff dotkliwie przymus zgleichszaltowania, obowiązujący w ich własnej ojczyźnie.

Szczególnie dotkliwie odczuli skutki działalności Wilhelma Gustloff w Davosie pod taką samą kontrolą i presją kawiarni tej miejscowości. Obywatele niemieccy, pragnący podczas feryj odpocząć w Szwajcarii z przerażeniem przekonywali się, że znajdują się w Davosie pod taką samą kontrolą i presją rządową, jak w ojczyźnie, co przyczyniło się do zmniejszenia liczby gości niemieckich...

Toteż prasa szwajcarska prawie jednomyślnie domagała się wydalenia Wilhelma Gustloff, jako uciążliwego obco-



Tak będzie wyglądało wysokogórskie Obserwatorium Meteorologiczne-Astronomiczne, ku czci Marszałka Piłsudskiego, budowane ze składek społeczeństwa, zorganizowanego w L. O. P. P., na szczycie Popiwane, w pasmie Czarnohory.

Kłopoty korektora

Zdawałoby się, że najniższa funkcja w hierarchji dziennikarskiej, a jednak czy nie jedna z najważniejszych? Korektor. Skromna osobka. Nie na tyma się, nie puszy się, nie hałasuje. Szeroki świat nie wie o nim nic i nigdy nie usłyszy. Chyba, kiedy z padołu zejdzie, będzie miał w tytule klepsydry: x. y. długoletni korektor, a kronika żałobna na ostatniej stronie dziennika poświęci mu kilka ciepłych słów. Będą to jedynie ciepłe słowa od redakcji. Bo za życia próżniaków i wymyślań nic mu się nie dostawało.

A jednak w życiu gazety spełnia on zadanie jedno z najcięższych. Od wczesnego wieczora do 3 nad ranem. Ciągłe czujny, zawsze nateżony, uważny, nerwowo napięty. Każdą literkę przejrzy od a do z. Szybkiem okiem skontroluje tekst, porówna momentalnie z rękopisem, poprawi wyraz, przestaw wiersz, przejrzy ilustracje, czy przypadkiem nie do góry nogami. Wie, że od byka się nie

uchroni. Ileby nie patrzył, jakby się nie starał, wpadnie. O to dba już takie stworzonko, które, jak długo druk drukim, zawsze go prześladowa. Djablik drukarski. Ten, jak szekspirowski Puck, wszystkie szyki przemiesza, zdanie jednego odstępu wpakuje do drugiego, słowo z jednego wiersza wlepi do innego, literę inną wstawi do wyrazu, zmieni cały jęć sens i... ma z tego uciechę.

Ale biedny korektor. Ile wcierania na drugi dzień, ile urywania głowy i ciągłe od kogo innego. Zrana już dzwoni autor. Temu wogóle się zdaje, że od błędu w jego artykule świat się do góry nogami przewróci. Później: naczelny redaktor. Z tym się w takim wypadku już lepiej nie spotkać. Bo jeśli nie zwymyśla na całego, choć weź i grób sobie odrazu każ kopać, to takim litościwym wzrokiem popatrzy, jakby mówił: i po co ja takiego, powiedzmy delikatnie ma toła w redakcji trzymam?

Encyklopedysta. Wszystko musi znać i o wszystkim wiedzieć. Musi orjentować się w każdej niemal dziedzinie wiedzy, by poprawiać... autora. Bo do-

krajowca z kraju. „Dziś“, pisze „National - Zeitung“ „student Dawid Frankfurter powetował w sposób okropny to, co omieszkiał uczynić swego czasu nasz rząd...“ Zdaniem prasy szwajcarskiej, gdyby rząd poszedł za jej radą i wydałby zawczasu Wilhelma Gustloff, jako uciążliwego obco-krajowca, nie doszłoby do tej tragedji.

Na zarzuty prasy niemieckiej, która obok Żydów wskazuje na Szwajcarów, jako winowajców zabójstwa W. Gustloff, „Neue Zürcher Zeitung“ odpowiada w ten sposób: „Morderca nadużył prawa gościnności. Potępiamy takie czyiny niezależnie od tego, skąd pochodzą. Nie my jednak stworzyliśmy atmosferę nienawiści, lecz dyktatura niemiecka. Teror wywołuje terror. Ubolewamy wyłącznie nad tem, że nasz kraj stał się wiodnią załatwienia obcych porachunków. Nie potrzebujemy natomiast pouczeń zagranicy. Jesteśmy krajem, w którym panuje porządek i wiemy co należy czynić“.

Toteż nawoływania „Völkischer Beobachter“ do radykalnej „czystki“ w prasie szwajcarskiej, jako rzekomej winowajczyni zabójstwa Wilhelma Gustloff i do wprowadzenia (specjalnie dla Dawida Frankfurtera) kary śmierci w Szwajcarii, spotkały się ze zdecydowa-

nym oporem prasy szwajcarskiej, która jednomyślnie oświadczyła, że nie da się zgleichszaltować na rozkaz Berlina. Zdecydowana postawa społeczeństwa szwajcarskiego wobec gwałtownych oskarżeń i pogroźek niemieckich spowodowała stłumienie antyszwajcarskiej kampanji prasowej Rzeszy.

Podkreślając z zadowoleniem to odprężenie w stosunkach szwajcarsko-niemieckich prasa szwajcarska daje wyraz przekonaniu, iż konieczną przesłanką usunięcia całokształtu nieporozumień i tarć między dwoma państwami jest rozwiązanie krajowej organizacji niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej, której istnienie zaciążyło fatalnie na wzajemnych stosunkach i jest źródłem ciągłych konfliktów.

Obserwator.



GRUŻLICA PŁUC

jest nienalagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN-AGE“ który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

brze jeszcze, gdy taki strzeli byka z przeoczenia, ale nierzadko się trafia, że z niewiedzy. I idź tu wtedy, gdy redaktor dokładnie rękopisu nie przejrzał, li cząc się z nazwiskiem autora, w ostatniej chwili zmieniać tekst. A jeśli nie zmienisz, na kim się skrupi? Na korektorze.

Bywają jednak omyłki druku wyrażające niedopatrzenia korektora, sprawiające redaktorom niemało kłopotu. Taki djablik zdarzył się przed wojną dziennikowi „Kijewska Myśl“. Pojawiło się tam pewnego dnia sprawozdanie z dworskiej uroczystości z udziałem cara. Sprawozdawca napisał m. in. w rękopisie: „Na gołowie caria krasowała korona“. Ale zecer, zmęczony widocznie, złożył zamiast k, literę w i nazajutrz w opisie uroczystości, pomiędzy szumnymi frazesami i krągłymi zdaniem znaleźli czytelnicy: „Na gołowie caria krasowałaś worona“. Proszę sobie wyobrazić konsternację naczelnego redaktora, kiedy rano, przy filiżance kawy przeglądał numer swego pisma. Połączył się z redakcją. Nawymyślał sekretarzowi, po-

groził, że cały personel na cztery wiatry rozpedzi. Kramola!...

Rozpoczęło się od szukania rękopisów, skończyło się, oczywiście, na korektorze, którym tym razem, na szczęście był autor sam. Trudno. Niema innej rady, jak przeprosić kogo należy i w najbliźszym numerze złożyć wyjaśnienie. Brzmiało ono następująco: „We wczorajszym numerze naszego pisma pojawił się w sprawozdaniu z uroczystości dworskiej, wskutek niedopatrzenia korektora (oczywiście! — przyp. korektora), błąd. Wspomniane zdanie winno brzmieć: „Na gołowie caria krasowałaś korowa“. Tym razem wcieranie dostał już korektor...“

Bardzo często się zdarza, że autorzy bliscy życia redakcyjnego, chcąc uniknąć nieprzyjemnych błędów, postanawiają osobiście przeprowadzić korektę. Opowiadają o Stanisławie Tarnowskim, słynnym swego czasu historyku literatury polskiej, że, niezadowolony z błędów, postanowił sam przeprowadzić korektę swego artykułu w krakowskim „Czasie“. Wieczorem przybył do redak-

Przyjęto

dn. 15/2

godz. 17 min. 18

z Warszawy

Telegram

„DROGA DO SZCZĘŚCIA“

Wielka 44

WILNO

Mickiewicza 10

Przewód Nr. 402

z Koła Szczęścia dn. 15/2 o godz. 17

MAM ZAMIAR ODWIEDZIĆ WILNO. POWIADOMIĆ MIESZKAŃCÓW.

NIECH ZAWCZASU ZAOPATRZĄ SIĘ W BILETY WASZEJ KOLEKTURY.

MILJON

Król Wygranych 35-ej Loterii Państwowej

Walka z jednym strasznym wrogiem ludzkości

Sporo dziesiątków lat ubiegło od czasu, gdy Robert Koch wykrył bakcyle gruźlicy. Dzięki odkryciu Kocha zastosowano w walce z gruzlicą rozmaite środki i metody. Ale mimo wszystko nie udało się pokonać bakcyla gruźlicy na obale łopaty. Owszem, zwiększyła się liczba ozdrowieńców, zmniejszyły się szanse zarażenia gruźlicą, jednak definitywnych i decydujących wyników, jeśli chodzi o wyniszczenie zarazka strasnej choroby nie osiągnięto.

MIKROB W PANCERZU.

Ścisłe obserwacje i badania dały klucz do rozwiązania tej zagadki, jaką jest zadziwiająca odporność bakcyla gruźliczego na wszelkie środki chemiczne, na trucizny zabójcze dla innych mikroorganizmów, a nie mające się jego. Otóż zasładowany mikrob gruźlicy otacza się cienką powłoką woskową. Przez tę powłokę nie mogą przeniknąć groźne dlań odczynniki. Ukryty za swoim pancerzem drwi sobie bakcyl z ataków, które przypuszczają doń medycyna. Chcąc zatem dobrać się do samego bakcyla, należy w pierwszym rzędzie zniszczyć jego powłokę ochronną przez którą nie przenikają leki.

JAK SIĘ RODZIŁ POMYSŁ.

Skąd jednak wziąć materię, którąby działała niszcząco na powłokę woskową. Współpracownik paryskiego instytutu Pasteura, dr. Metalnikow, wpadł na świetny pomysł: w ulach pszczołowych grasuje t. zw. mól woskowy, który żywi się nagromadzonym przez pszczoły woskiem. Czyżby ów mól, który przetrwala i rozpuszcza w sobie wosk, nie wytwarzał fermentów, mogących działać rozkładowo na powłokę woskową bakcyla gruźliczego? Metalnikow za ważał gasienicę mola woskowego bakteriami gruźlicy i oto gasienicom nie stało się. A gdy później poddano gasienicę szczegółowemu badaniu pod mikroskopem, okazało się, iż z setek tysięcy mikroorganizmów gruźlicy nie ocalał ani jeden: wszystkie one zostały zniszczone, mole obroniły się same przed ich atakiem.

PIERWSZE PRÓBY.

Stąd do koncepcji, iż człowiek potrafiłby to samo co mole w razie zaatakowania go przez bakcyle gruźlicy — krok był niewielki. Ale tylko w wyobraźni: człowiek nie karmi się woskiem, nie wytwarza w swoim organizmie żadnych fermentów, któreby działały destrukcyjnie na błonkę woskową bakcyla. Ale możeby dało się zapożyczyć od mola jego środek ochronny? Dr. Metalnikow zrobił próbę, wysoch nił rozkładowo działający na wosk ferment i zaaplikował go gruźlikom w postaci zastrzyków. Próby te trzeba było jednakże przerwać, gdyż iniekcje pociągały za sobą tworzenie się wrzodów i bolesne zapalenie.

eci, zażądał odbitki artykułu, skorygował, dopominał się o każdy przecinek. Odszedł zadowolony, że nareszcie będzie miał czysty, bezbłędny artykuł. Za pominiął jednak sprawdzić podpis. Właśnie tam krył się wróg. Nazajutrz przeczytał Stanisław Sarnowski. Mało tego, Bo, co gorsza, nie zauważył i nie poprawił błędów w samym tekście. Zdanie, w którym napisał: „Dzisiejsza Francja rozbrzmiewa okrzykiem: „à bas le caillottes!“, wyglądało w druku „à bas le eulottes!“, co zupełnie zmieniło sens. Po tej próbie, opowiadają, zrozumiał Tarnowski korektora i nigdy już nań nie narzekał. Specjalną kategorię stanowią depesze PAT'a. Tu uwaga korektora musi być stała w napięciu, by przypadkiem tekst telegramu nie dostał się do pisma w do słownym brzmieniu. Nocny redaktor ledwo rzuca okiem na treść, pewny, że jeśli się zdarzy jakiś błąd, to go napewno korektor wyłowi. I oto, proszę. Pewnego parnego, sierpniowego wieczora oddział wileński PAT'a nadesłał następujący telegram:

KROK ZA KROKIEM.

Niewykonalna narazie w praktyce koncepcja dr. Metalnikowa zainteresowała żywo koła lekarskie i utkwiała mocno w umysłach wybitniejszych uczonych. W sposób pośredni przyczynił się do utorowania drogi praktycznemu wyzyskaniu koncepcji Metalnikowa znany przyrodnik wiedeński, profesor Molisch. Zajął się on mianowicie hodowaniem mikroorganizmów, żyjących na liściach roślin, wydzielających pewien rodzaj wosku. Ten i ów zdążył zauważyć, że pewne gatunki owadów i liści, gdy się je weźmie w ręce, pozostawiają uczucie, jakby były tłuste. A to właśnie pochodzi stąd, iż są one pokryte warstwą wosku, na której gnieźdzą się wykryte przez prof. Molischa grzyby. Molisch hodował grzyby na czystym wosku pszczołowym i dowiódł w ten sposób, że mogą one żywić się samym tylko woskiem.

NA DOBREJ DRODZE.

Te właśnie grzyby prof. Molischa zużytkował i zastosował prof. Jarocki z Moskiewskiego Instytutu Klinicznego jako narzędzie walki przeciw mikroorganizmowi gruźlicy. Istotnie grzyby pożerały powłokę woskową prątków gruźliczych, które potem zamierały. Idąc dalej w tym kierunku, profesor Jarocki sporządził ekstrakt fermentów z grzybków, któryby miał być użyty jako zastrzyk przeciwgruźliczy. — Odnosnych doświadczeń na ludziach nie poczyniono jednak dotąd z tym środkiem. Droga do ostatecznego pokonania śmiertelnego wroga ludzkości jest otwarta i należy mieć nadzieję, że dzięki wysiłkom i pracy uczonych znaleziony będzie sposób zniszczenia zarazka gruźlicy. A wówczas gruzlica stanie się tak rzadką chorobą, jak jest nią dzisiaj w Europie cholera, dżuma lub ospa.

M. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie

wzywa osoby, które w 1925 i 1926 r. zaciągnęły

pożyczki zabezpieczone akcjami Banku Polsk.,

by zgłosiły się do Banku po odbiór zastawionych swego czasu akcji, od których zainkasowana dywidenda za ub. lata pokryła zaciągnięte pożyczki i należne odsetki. Akcje będą wydane za zwrotem dowodu zastawowego.

Przyszłość kryje przed nami nieokreślone możliwości

Nie wiemy, czy zawsze będziemy mogli pracować. Nie wiemy, czy zawsze będziemy mieli pracę. Przed niepokojącą zagadką jutra musimy się bronić.

Pamiętajmy więc, że gwarancją spo

kojnego bytu na starość i drogą do zapewnienia sobie i najbliższej rodzinie egzystencji jest los nabyty w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, ul. Marszałkowska 154.

Konto PKO. 18.814.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

M. GORDON Sp. Akc.

SUKNO — JEDWAB — WELNA

Wilno, Niemiecka 26, tel. 306.

ZNIŻKA CEN do 50 %

Od wtorku 18-go lutego tylko 12 dni
istotnie taniej sprzedaży.

Przed nowym sezonem wiosennym nasze wielkie zapasy kuponów na garnitury męskie i palta oraz resztki materiałów welnianych, bawełnianych i jedwabiu sprzedajemy po cenach **WYJĄTKOWO NISKICH.**

MAGGI^{EGO} ZUPY

Domowa, Grochówka, Jarzynowa, Kalafiorowa, Makaronowa gwiazdka, Makaronowa nitka, Krupnik, Pomidorowa z ryżem, Szczawiowa

1 kostka na 2 talerze

20 groszy



W DNI ŚWIĄTECZNE:

Angielska
Grzybowa
Ogonowa

1 kostka 25 groszy

Transmisja z zimowych igrzysk olimpijskich w Garmisch

Dnia 16 lutego o godz. 21.45 w dalszym ciągu transmisji z zimowych Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen nadany będzie reportaż narciarskich skoków otwartych, oraz zakończenie Igrzysk, w ramach których kierownicy polskich drużyn złożą krótkie sprawozdanie z działalności swych zespołów. Tegoż dnia o godz. 22.30 — pięciominutowy codzienny reportaż. Dnia 17 lutego o godz. 19.45 nadane będzie również krótkie pięciominutowe sprawozdanie.

Goście na wiecu — Słuchowisko radiowe

Oryginalne, specjalnie dla radia napisane słuchowisko Kazimierza Brończyka p. t. „Goście na wiecu“, którego premiera wywołała przed kilku tygodniami żywy oddźwięk wśród radiosluchaczy i na łamach prasy. powtarza Polskie Radio w niedzielę, dnia 16 lutego o godz. 18.30.

Wileńska migawka regionalna przez radio

Karaimi stanowią wśród mniejszości narodowych, zamieszkujących Polskę, najbardziej egzotyczną narodowość. Ludność karaimska skupia się głównie w Trokach i w Wilnie. To też w „Migawkach regionalnych“, które nadaje Wilno dnia 16 lutego o godz. 17.40 usłyszą radiosluchacze obrazek ilustrujący obyczaje karaimskie. Audycja ta p. t. „Wesele Autynkys“ przeplatana oryginalnymi piosenkami opracowanymi będzie przez p. St. Nowakównę.

Wesoła lwowska fala

Wesoła Fala, którą usłyszą radiosluchacze w niedzielę dnia 16 lutego o godz. 21.00 nosić będzie tytuł „Po krzyżach“. Znaczenie tych słów znane jest dobrze lwowianom, z których każdy kiedyś albo dostał, albo dał komuś „po krzyżach“, czyli nauczył się, lub nauczył kogoś moresu. W niedzielnej lwowskiej fali piosenki Budzińskiego, usłyszą radiosluchacze kilka aktualnych piosenek, dialogów i kupletów Czesława Halskiego.

wypadku przy ogłoszeniach. Oto przykład. W jednej z wileńskich popołudniówek ukazało się niedawno takie ogłoszenie:

„Rutynowany nauczyciel z wieloletnią praktyką, nadający się do wożenia pieczywa i wędlin, tanio do sprzedania. Dowiedzieć się ul.“

O innej takiej zabawnej pomyłce czy tałem kiedyś w jednym z pism. Oto, swe go czasu metrapaź jednego z pism krajeńskich, mając przed sobą ogłoszenie sklepu konfekcyjnego, zaczynające się od słów „Nowość“, „Nowość“, a obok „Ostrzeżenie“ jednego z znanych obywateli w sprawie kursujących weksli z jego podpisem, złożył następujące ogłoszenie:

Nowość! Nowość!

Podaję do publicznej wiadomości, że nie będę płacił weksli na których położono mój podpis bez mej wiedzy — L... W....

O innym „wpadku“ metrapaży opowiada „Kurjer Warszawski“. Metrapaź jednego z wielkopolskich dzienników miał pod ręką „składy“ dwu artykułów i przez pomyłkę biorąc początek

jednego z nich i koniec z drugiego, puścił na maszynę...

Radzimy wszystkim, by podróże odbywali, o ile to możliwe, tylko samolotami. Co zyskują na tej komunikacji?

Oto wczoraj na Rijn Hamburg—Düsseldorf samolot pasażerski z niewiadomej przyczyny opadł na ziemię. Kilku pasażerów doznało poważnych uszkodzeń ciała.

Nakoniec w jednym z pism łódzkich pojawiło się ogłoszenie, dowcipne dzieło metrapaży:

Do wydzierżawienia!

Buhalterka rutynowana z długoletnią praktyką i t. d.

Sam przez kilka miesięcy poprawiałem korektę w jednym z dzienników. Mam kolegę, który pełni tę funkcję od lat. Proszę popatrzeć na niego. Zbojętnia. Nic go nie obchodzi. Kiedy mu wytłumaczysz nonsens, jaki ci wczoraj dopiero puścił, wzruszy tylko ramionami. Stał się milczkiem. Stetryczał. Nie dziwię mu się. Trudny jest zawód korektora w gazecie.

Em.



Rozłam w Z.P.M.D.

Dnia 9 lutego odbył się w Warszawie zjazd prezesów i delegatów środowisk Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej R. P. — Wilna, Gdańska, Gdyni, Lwowa, Sambora, Warszawy i części Krakowa. Zjazd rozpatrywał kwestię trwających od kilku miesięcy rozbieżności między zarządem głównym Z.P.M.D. a większą częścią środowisk. W sprawozdaniach organizacyjnych i ideologicznych wykazano, że zarząd główny z p. Peszczyńskim na czele odstąpił od zasadniczych wytycznych linii ideologicznej i usiłował przeformować obce dotąd pierwiastki nacjonalistyczne. Zarządowi Głównemu zarzucano, że nie liczył się on dotychczas ze zdaniem środowisk, stojących na gruncie ideologii syndykalistycznej i stosował metody nie zgodne z honorem organizacyjnym.

Zjazd wezwał p. Peszczyńskiego do zrezygnowania z zajmowanego stanowiska. Ponieważ p. Peszczyński nie uczynił tego, Zjazd uchwalił zerwanie kontaktu z Zarządem Głównym i dodał dla środowisk przez siebie reprezentowanych do nazwy Organizacji nazwę „Le wica“. Zjazd opowiedział się za stworzeniem w Polsce jednolitego Frontu Ludowego świata pracy. Zjazd dokonał wyboru Wydziału Wykonawczego Z.P.M.D. Lewica w składzie: Euzebiusz Ziółek, Henryk Halpern, Kazimierz Zieliński. Środowisko wileńskie opowiedziało się w całości za Z.P.M.D. Lewicą.

Stosunek inteligencji do komunizmu

Na ten temat odbył się przedwcześnie w Klubie Włóczęgów odczyt, wygłoszony przez p. prof. Konrada Górskiego. Prelegent wycedził z założenia nakazu apolityczności dla intelektualistów, widząc potrzebę istnienia pewnej grupy ludzi, stojących na uboczu walk politycznych, ale tylko o tyle o ile to nie dotyczy komunizmu. Walka z komunizmem jest według prelegenta właśnie postulatem polskiej kultury narodowej.

Komunizm, idący do nas ze wschodu, przed stawia, według p. profesora śmiertelną groźbę dla samodzielności nie tylko polskiej państwowości, ale i polskiej kultury. Gdyby jednak przy szedł z zachodu, zapanowawszy uprzednio w krajach przodujących współczesnej cywilizacji zachodnio-europejskiej, obawy te byłyby płonne. Łacińskość pewnych elementów kultury polskiej stałaby się tarczą ochronną przed niwelowaniem wpływami doktryny marksistowskiej. Przed Rosją sowiecką Polska komunistyczna nie miałaby się czym bronić. Dzisiejszy bujny rozwój kultur narodowości nierosyjskich w granicach ZSRR jest według prelegenta sztuczny i nietrwały, bo formalizm językowy dał tylko pokost zewnętrzny, a treścią pozostała „wielkorusyjskość w sosie komunistycznym“. To samo czekałoby więc Polskę. Dialektyka marksistowska z jej determinizmem nie oszczędzającym jednostki, zabijając indywidualistyczne tendencje narodowe charakteru polskiego przygotowała nam grunt do kulturalnego wchłonięcia Polski przez Rosję.

W dyskusji, jaka się rozwinęła, zabierali głos m. in. pp. prof. Świąniiewicz, prof. Adamus, ks. dr. Śledziwski, mec. Krzyżanowski i inni. Idea komunistyczna w Rosji, jak to zauważył prof. Świąniiewicz, jest dziś czynnikiem pozytywnym, pobudzającym masę do ofiar. Takiej idei brak jest u nas. Sceptycyzmowi zachodnio-europejskiemu, doktryna sowiecka przeciwstawia nową religię, coprawda antychrześcijańską, ale zdolną porwać wyobraźnię mas. Trafne bardzo było spostrzeżenie prof. Adamusa, że kultura nie zawsze może przychodzić ze Zachodu. Centra cywilizacyjne w historii zmieniały się co pewien czas. Nie jest wykluczone, że może się nim stać Moskwa. Pociąga nas do komunizmu śmiałość rozwiązywania kwestyj społecznych, odrzuca jego walka z religią, jako wytworem dawnej kultury.

Interesujące były uwagi ks. Śledzińskiego, który wypowiadał opinie, że siła i prężność kultury polskiej, opartej na zdecydowanej woli i świadomości narodowej utrzymywania swej odrębności, zdolna byłaby zwycięsko oprzeć się wpływom obcym nawet w razie zwycięstwa komunizmu w Polsce. Podkreślenie antyindywidualistycznych cech faszyzmu i hitlerizmu nie zmieniło poglądu p. profesora, że z dwójga złego gorszy jest komunizm.

Istnieje od 1843 roku
WILENKIN—Wielka 21
MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinety, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Nadeszły nowości.

Sprzedaje się folwark

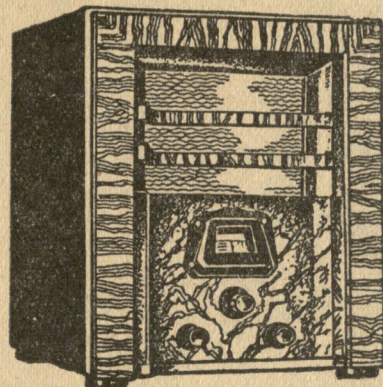
40 dziesięcin ziemi z zabudowaniem i własną rzeką od m. Wilna 20 km., od stacji kolejowej Czarny Bór 10 km. po trasie Ejszyskim. Zaścianek Dworzec Nr. 3, gmina Rudziska. Cena dostępna. Dow. się na miejscu. K. Gliniewicz.

SUPERHETERODYNY

SPLENDID I MAJESTIC
ELEKTRIT C°

POSIADAJĄ NIEODZOWNĄ
ZALETĘ WSPÓLCZES-
NEGO APARATU.

TRZY ZAKRESY FAL.



Z SERJI JUBILEUSZOWEJ
1935/1936

W województwach wileńskim i nowogródzkim do nabycia:

Wilno — Michał Girda, Zamkowa 20
„Elektrit“, Wileńska 24

Mołodeczno — O. Lewitan, Plac 3-go Maja 7

Nowogródek — „Akcesopon“, Rynek 17

Baranowicze — „Rekord“, G. Cyryński,
Szeptyckiego 36

Lida — „Elektorad“, Suwalska 21

B-cia M. i M. Polaczek, Suwalska 23

Stonim — A. Łachoźwiański, Mickiewicza 3
Br. A. i J. Kunica, Sienkiewicza 6

Nieśwież — „Polonja“, Syrokomli 13

Doroczne posiedzenie Rady Wileńskiej Izby Rolniczej

Pod przewodnictwem prezesa Czesława Krupskiego, a przy udziale pp. wicewojewody wileńskiego Marjana Jan-kowskiego i gen. Lucjana Żeligowskiego odbyło się w dniu 15 bm. otwarcie dorocznego posiedzenia Rady Wileńskiej Izby Rolniczej. Po przyjęciu protokołu posiedzenia Rady z dnia 3. VIII. r. ub. Zarząd Izby złożył sprawozdanie ogólne z działalności Izby za rok 1934/35 oraz odczytane zostało sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Nad sprawozdaniem Zarządu Izby

wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, w czasie której zgłoszono szereg wniosków, poczem trwały obrady nad planem pracy i preliminarzem budżetowym Izby na rok 1936/37.

Preliminarz budżetowy po stronie dochodów i wydatków zamyka się sumą 521.522 zł. Budżet na rok 1935/36 po stronie dochodów i wydatków określony był sumą 467.283 zł.

Podczas posiedzenia Rady rektor U. S. B. dr. Witold Staniewicz wygłosił referat o sytuacji rolnictwa.

Reumatyzm plagą społeczną

Osoby, dotknięte reumatyzmem stają się częściej chorującymi, a czasami inwalidami, zwłaszcza w przypadkach w porę niezauważonych i nieleczonych. W naszym wilgotnym i małosłonecznym klimacie, objawy reumatyzmu są łatwe do spostrzeżenia a rozpoczęcie w porę prawidłowego leczenia, może zapobiec dalszemu rozwojowi choroby. Przyjmowanie 2—3

tabletek Togału 3—4 razy dziennie stosuje się przy reumatyzmie. Togał również stosuje się w czasie rozwiniętej już choroby: w reumatyzmie, artretyzmie, podagrze, nerwobólach, bólach głowy, grypie i przeziębieniu.

Togał jest dobrym środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.

Konkurs z nagrodami !!

Chcąc zjednać dla wyrobów przemysłu domowego i chałupniczego zainteresowanie szerokich warstw publiczności w celu rozpowszechnienia tychże wyrobów i zdobycia klienteli, przeznaczaliśmy dla KAŻDEGO NAGRODĘ, kto dobre rozwiązanie następującego przysłowia

akraim eizdęb a ,aknraiz od oknraiz

nadesł.

1. Nagroda zł. 100.— gotówką.
2. Nagroda zł. 50.— gotówką
3. Nagroda samodzielnego ubrania.

- 4—7 Nagroda obuwia narciarskie
- 8—10 Nagroda kilimy.
- 11—50 Nagroda rzeźby artystyczne.

Oraz wiele innych nagród pocieszenia. O rozdzieleniu nagród powiadomimy każdego z osobna, opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Rozwiązanie z dokładnym wyraźnym adresem powinno być nadesłane jak najwcześniej. Na odpowiedź, którą się bezwzględnie otrzymuje, załączyć można znaczek pocztowy.

Adresować: Dom Handlowy „OSTROPA“ Kraków skr. poczt. 485/XI.

Firma chrześcijańska.

Zaspy śnieżne utrudniają komunikację autobusową

Tegoroczne opady śnieżne na Wileńszczyźnie należą do obfitszych i już w niektórych miejscowościach przekroczyły 1/2 m. grubości (Dziśna — 56 cm.). Wyjątkowo silne zawieje śnieżne potworzyły na drogach zaspy do 1,1/2 m. wysokości. Nieraz spotyka się przy drogach ogolone ze śniegu połacie pól, a tuż opodal duże zaspy, powiększone niekiedy do 2 1/2 m. przez usypanie wałów, które mają chronić drogę przed dalszymi zaspami.

W dalszym ciągu odbywa się komunikacja autobusowa tylko na 3-ech liniach: Wilno—Nowo-Wilejka, Wilno—Niemeneczn i Oszmiana miasta—Oszmiana st. kol. Dużo wysiłków włożono, by uruchomić komunikację autobusową do Trok. Na tej linii zasy przyjechała się na prze strzeni 7 km. Zatrudniono wiele osób przy oczyszczaniu drogi, lecz praca okazała się ponad siły, ponieważ na 2-gi dzień znowu potwo rzyły się zaspy.

Największą troską zarządu drogowego jest uruchomienie komunikacji autobusowej na Grodno, dalej do miejscowości pozbawionych wszelkiej komunikacji, jak Mejszagola i Podbrodzie oraz do Michaliżek i Świra.

NA JEZIORACH lód jest gruby tylko w Brasławszczyźnie, gdzie nastąpił odrazu silny mrozy przed opadami śnieżnymi. Natomiast Narocz i jezioro Trockie mają cieńszą niż w innych latach, powłokę lodową, bo po pierw szych, niezbyt ostrych, mrozach napadało dużo śniegu, który zabezpiecza lód przed mrozem. Na tych jeziorach odbywa się tylko komunika cja piesza i na lżejszych furmankach.

RUCH POCIĄGÓW jest normalny.

Zapisz się na czionko L. O. P. P.

(w. Żelazowskiego Nr. 4)

DOKTOR
Feliks HANAC-BLOCH
STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)

Gdańska 1, tel. 22-80.

Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **OBNIŻENIE POBORÓW POSELSKICH W SEJMIE ŚLĄSKIM.** Komisja regulaminowa Sejmu Śląskiego uchwaliła nowy regulamin. Z ważniejszych postanowień wymienić należy uchwałę, że pobory poselskie zostały obniżone o 158 zł. Dotychczas wynosiły one 908 zł. bez potrąceń, teraz wyniosły będą 750 zł.

— **80 UCZENIE WPADŁO DO STAWU.** W Stanisławowie, na jednym ze stawów, na którym urządzono ślizgawkę, wydarzył się niezwykły wypadek. Na ślizgawkę przybyło 80 uczennic z państwowego gimnazjum żeńskiego. Dziewczęta doskonale się bawiły na tafli lodowej, zającując pięknego sportu, gdy w pewnej chwili, czuwająca nad nimi nauczycielka, zarządziła zbiórkę na środku stawu. Lód nie wytrzymał tak wielkiego ciężaru i z hukiem zaczął się łamać. Przerażone dziewczęta nie zdążyły się rozbiec i wszystkie wpadły do wody. Całe szczęście, że staw był niezbyt głęboki, gdyż w przeciwnym razie wypadek ten mógłby się skończyć bardzo tragicznie.

Dzięki natychmiastowej pomocy popłoch zdolano opanować, dziewczynki wydobyto z wody i, przy pomocy karetka pogotowia i kilku prywatnych pojazdów przewieziono je do domów.

— **OSZUST WĘGIERSKI OSZUKAŁ KAPITAŁISTÓW ŚLĄSKICH.** „Dziennikarz“ węglerski Denes Tibor-Tenczel, nie ominął Śląska w swej podróży po Polsce. Zgłosił się tutaj do dyrektorów największych kopalń i hut, wziął od nich fotografie, życiorysy, celem zamieszczenia w „międzynarodowym słowniku najwybitniejszych ludzi świata współczesnej doby“. Na poczet należności, inkasował naturalnie z miejsca po 150 szylingów od każdego rekina, łasego „światowej sławy“. W ten sposób nabrał na Śląsku przeszło 20 osób. Niedoszłe sławy złożyły zameldowanie policji i prokuratorowi.

— **ZAKŁAD PE-PE-GE RUSZA CZĘŚCIOWO OD 1-GO.** Z dniem 1 marca nastąpić ma uruchomienie częściowe zakładów przemysłu gumowego „Pe-Pe-Ge“ w Grudziądzu. Jak wiadomo, zabieg o uruchomienie tej fabryki czy nione już były od dłuższego czasu i nawet robotnicy zapowiadali urządzenie demonstracji tego marszu z Grudziądza do Warszawy, by zabiegać o to u czynników rządowych.

Onegdaj Sąd Okręgowy w Grudziądzu za twierdził ostatecznie umowę pomiędzy syndykiem masy upadłościowej a konsorcjum wierzycieli krajowych. Na podstawie tej umowy otwarty będzie w fabryce dział produkcji opon gumowych, co umożliwi narazie zatrudnienie około 300 robotników.

— **HNATKIWSKA I ZARYCKA WYWIEZIONE Z WARSZAWY.** Obrońcy skazanych w wielkim procesie członków O. U. N., którzy brali udział w zamachu na ś. p. min. Pierackiego, powiadomieni zostali, iż dwie kobiety, osądzone w tym procesie, Hnatkiwska i Zarycka, zostały przewiezione z warszawskiego więzienia kobiecego „Serbja“ do prowincjonalnych zakładów karnych.

Hnatkiwska, skazana w pierwszej instancji na 15 lat ciężkiego więzienia, przewieziona została do dalszego biegu sprawy do więzienia kobiecego w Fordonie, gdzie, jak wiadomo, przebywają więźniarki skazane na kary długo terminowe. Katarzyna Zarycka, skazana na 8 lat więzienia, przewieziono do więzienia kobiecego we Lwowie. Jak już donosiliśmy, pozostali skazani z Łebodem i Banderą na czele, znajdują się na Św. Krzyżu.

— **RADJOTELEFONY W POCIAGACH** — Władze kolejowe czynią próby nad możliwością zastosowania radjotelegrafii krótkofalowej i radjotelefonów na naszych kolejach. W ostat nich dniach delegaci Ministerstwa Komunikacji uczestniczyli w próbach nadawania radjotelefonicznych meldunków przez stacje policyjne. Próby te posłużyć mają dla orientacji przy instalowaniu radjotelefonu w pociągach.



Dziewczeta z Bawarii pozdrawiają Hitlera. Podczas otwarcia zimowej olimpiady w Garmisch-Partenkirchen, w miasteczku olimpijskim zgromadzone tam dziewczeta bawarskie urządziły owację Hitlerowi, który był obecny na uroczystości otwarcia.

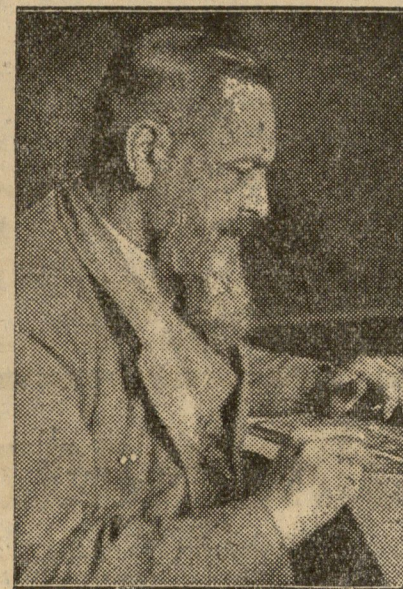


Na mały wieczór. Wszelkownie panująca w tym sezonie tafta, z oryginalnymi podłużnymi zakładkami na spódnicy. Kolor — modny zawsze — czarny. Jedyną jasną plamą stanowią oryginalne guziki rżnięte w koralu.

CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



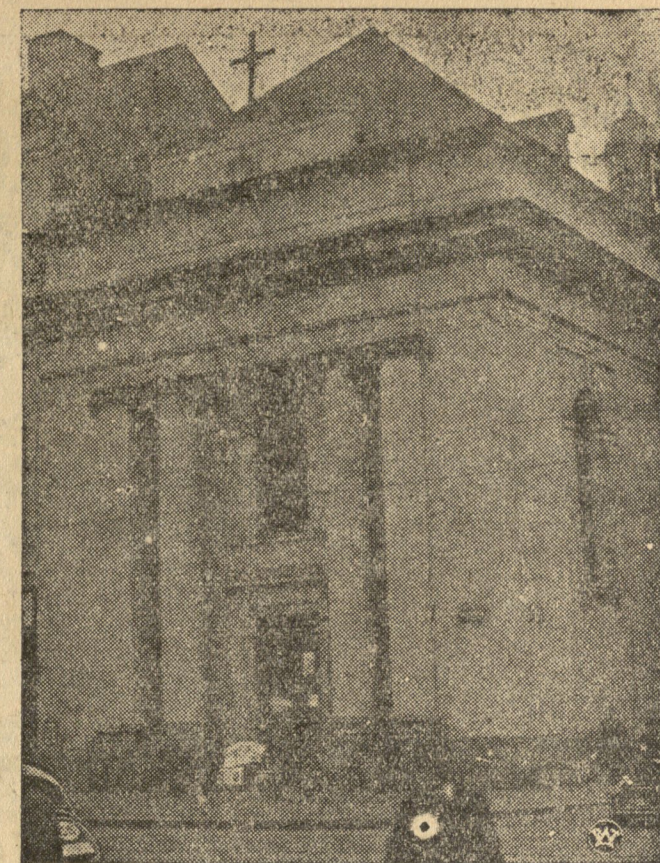
Książę Asturji umiera. Najstarszy syn eks-króla Hiszpanji, książę na łożu śmierci w Hawanie. Przed trzema laty ożenił się on z księżką Kubinką i wyrzekł się wszelkich praw do tronu hiszpańskiego. — Książę ze swą małżonką.



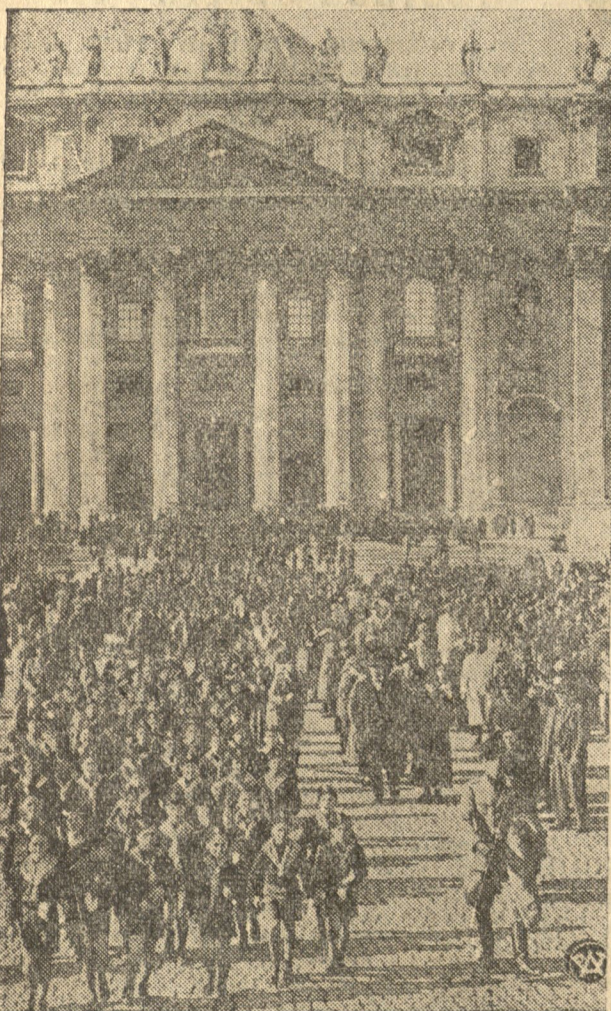
Pismo Azteków odczytane. Prof. Fritz Röck, dyrektor muzeum historii w Wiedniu, po siedmiu latach żmudnej pracy i dociekań, zdołał odszyfrować tajemnicę pisma obrazkowego wymarłych już dziś, pierwotnych mieszkańców Meksyku — Azteków.



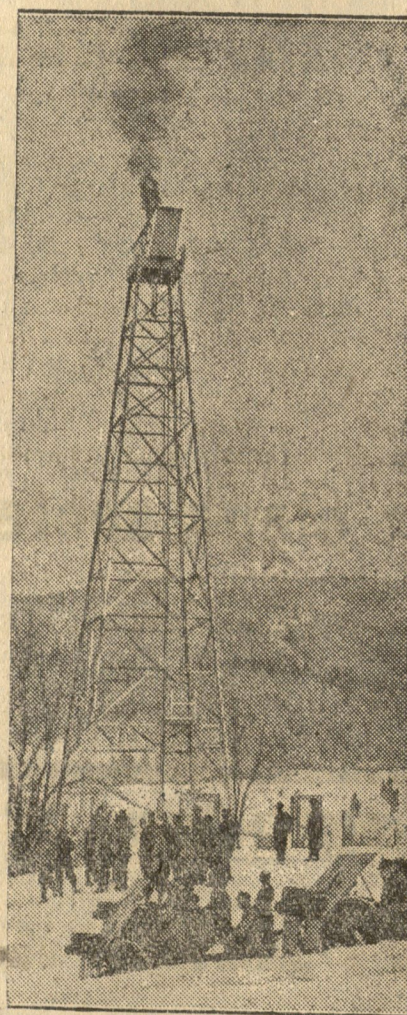
Wesele śląskie. W Dąbrowie Wielkiej na Śląsku zachowały się w niemal nieskażonej formie starodawne zwyczaje, tańce i stroje. Amatorska grupa regionalna z Dąbrowki Wielkiej bawiła ostatnio w Zakopanem, gdzie odegrała malownicze widowisko p. t. „Wesele w Dąbrowce”, odtwarzając wiernie uroczystości weselne ludu śląskiego. Widowisko to dane było w oryginalnych strojach śląskich sprzed 100 lat, które w tamtych okolicach przechowywały się w starej formie. Na zdjęciu — drużba i druha.



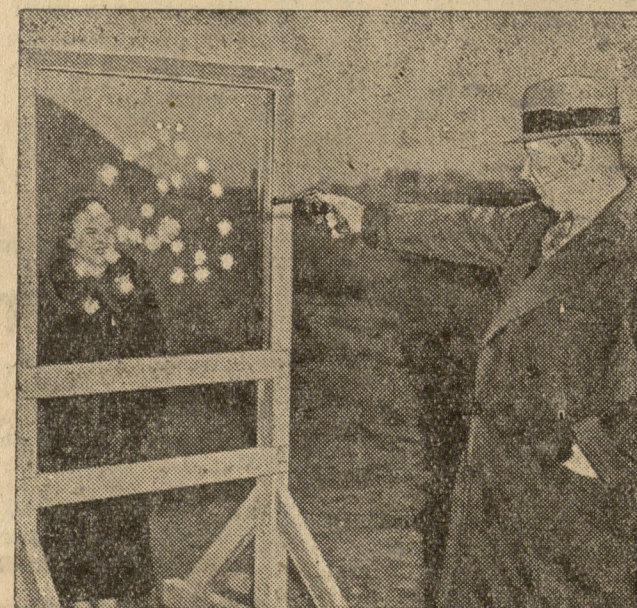
Kościół zamieniony na kino-teatr. Kościół Św. Krzyża w Pradze ma być przebudowany i zmieniony na kino-teatr.



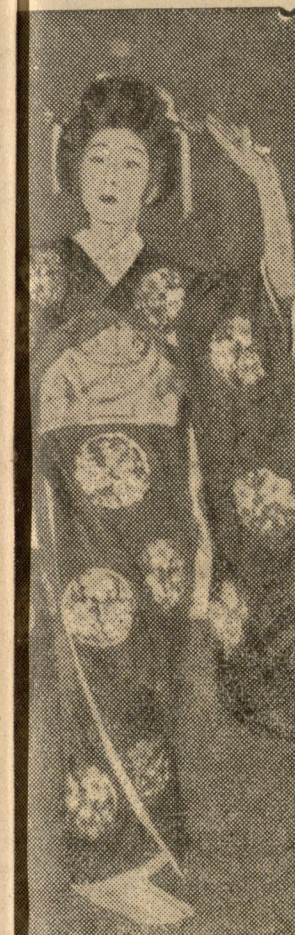
Ku czci ks. Bosco. Hold dzieci faszystowskich błog. O. Giovanni Bosco, niedawno zmarłemu znakomitemu wychowawcy. Na zdjęciu — 10 000 dzieci z organizacji „Basilica” i organizacji dla dziewcząt „Giovanni Italiane” przed Bazyliką św. Piotra i Pawła w Rzymie.



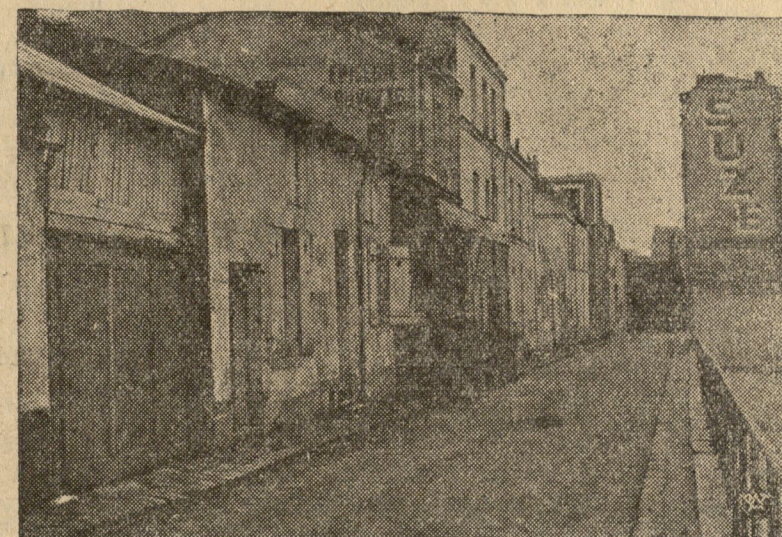
„Znicz” olimpijski, zapalony w chwili otwarcia igrzysk olimpijskich, będzie płonął aż do ich zakończenia.



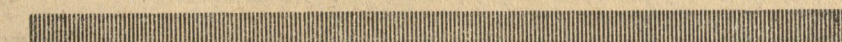
Odporne szkło. Policja w Newark (USA) wypróbowała nowy rodzaj grubego szkła, odpornego na kule. Strzelano z rewolwerów grubszego kalibru, kule ryły jednak w szybie wglębienia głębokości 2,5 cm. nie mogąc jej przebić. Między inn. odporność szyby wypróbowała znana śpiewaczka amerykańska Ella Logan, wystawiając się za nią na kule rewolwerowe. Nowe szkło ma być zastosowane w bankach dla ochrony przed bandytami.



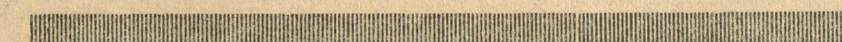
Kimono japońskie w pojezierzu japońskim w Berlinie.



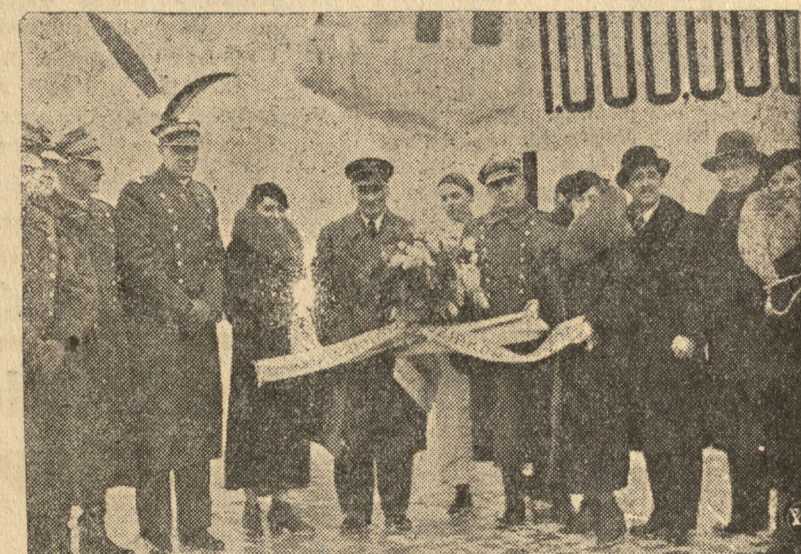
Paryż, którego nie znamy. Fragment mało znanej dzielnicy paryskiej przy Boulevard Ney.



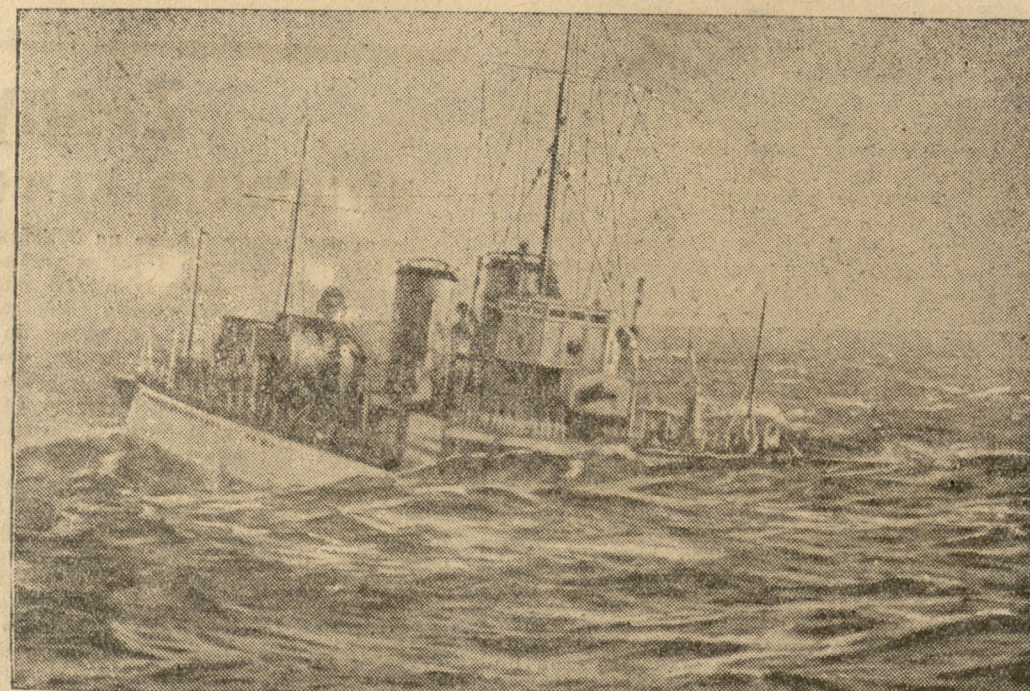
Pierwszy „Milioner” Powietrzny. Jeden z najbardziej zasłużonych pilotów P. L. L. „Lot” p. Kazimierz Burzyński obchodził wczoraj rzadki i piękny jubileusz — mijona kilometrów, przelatanych w służbie polskiej komunikacji powietrznej. Na zdjęciu powitanie „jubileta” przez przedstawicieli władz lotniczych, wojskowych, polskich linii lotniczych etc. Na lewo od p. Burzyńskiego gen. Rayski, szef dep. aeronautyki, na prawo mgr. Turbiak, przedstawiciel ministra Komunikacji. (Zdjęcie na prawo).



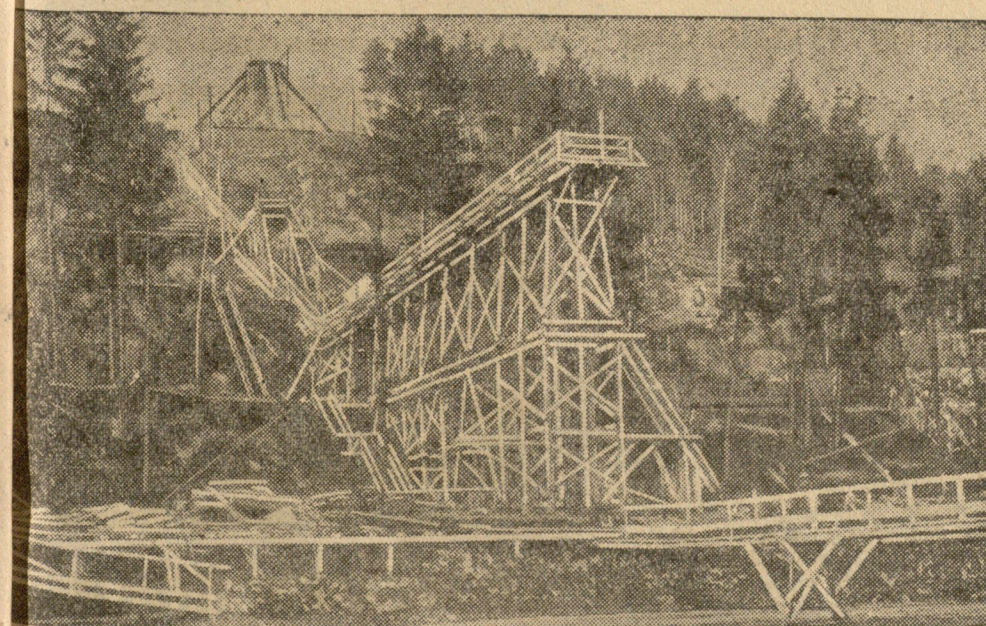
Nowy rower w Londynie. W Londynie skonstruowano nowy typ roweru „Cylindro”, na którym można jeździć w pozycji leżącej.



Niespodziewany połów. Pewien bezrobotny w Holandji, w zatoce Zandvoort złowił wielkiego rekina, który niezmiernie rzadko pokazuje się w tych stronach. Złowiony rekin wzbudził w Amsterdamie sensację i gromadził tłumy ciekawych.



Z manewrów floty brytyjskiej. Ciekawe zdjęcie z manewrów floty brytyjskiej, stacjonowanej w Gibraltarze. Na zdjęciu — okręt wojenny „Sturdy”, manewrujący podczas nie pogody. Przód okrętu jest całkowicie zanurzony w wodzie.



Okola budowy nowej autostrady w Niemczech. Władze niemieckie przystąpiły do budowy nowej autostrady między Drezniem i Chemnitzem. Na jednym z odcinków tej autostrady, w pobliżu Siebenlehn wskutek warunków terenowych musiano przystąpić do budowy mostu. Most będzie miał 400 mtr. długości i 72 metry szerokości. Na ilustracji — początkowe stadium prac nad budową tego mostu.



Wcielanie rekrutów japońskich do szeregów. Niedawno powołano w Japonji rekrutów do służby wojennej. Przyjaciele i rodzina odprowadzają przyszłych obrońców ojczyzny z muzyką i sztandarami.

KOZYCAMI PRZEZ PRASĘ

NORMALIZACJA STOSUNKÓW

P. Katelbach omawia w „Gazecie Polskiej“ stosunki litewsko-niemieckie. Oddawna było tu t. j. w Kownie „publiczną tajemnicą“, że Niemcy domagają się całkowitego zlikwidowania wszelkich pozostałości wielkiego procesu kłajpedzkiego, aranżowanego przez Kowno w roku zeszłym z takim nakładem energii i kosztów.

Skazani w procesie kowieńskim kłajpedzcy, którzy uparczywie odmawiali podpisania podania o ułaskawienie, nagle zmienili swoją taktykę i podpisali jednomyślnie podanie.

Gdyby nastąpiło zwolnienie z więzień wszystkich Niemców kłajpedzkich, zasadzonych w wielkim procesie zeszłorocznym byłoby to równoznaczne z wypełnieniem ostatniego warunku, wysuwanego przez Berlin Kownu. Albowiem, jeśli chodzi o inny warunek, o którym mówi p. Neurath — przestrzeżenie przez Litwę praw autonomicznych, zastrzeżonych dla kłajpedzian w statucie kłajpedzkim — to został on już wykonany. Rezygnacyjna cierpliwość Kowna, z jaką przyglądała się poczynaniom nowego dyrektora niemieckiego w Kłajpedzie, likwidującego w szybkim tempie wszystko, co zostało osiągnięte przez dwa poprzednie litewskie dyrektory, jest tego dowodem. Litwa zrobiła chyba już niemal wszystko, aby wykazać Rzeszy swą dobrą wolę wypełnienia warunku formalno-politycznego, o którym mówił w swym wywiadzie p. Neurath. Jeśli bez reszty zlikwiduje własnymi rękami wszystkie konsekwencje procesu, który sama przecież wszczęła, wypełni ostatni warunek — moralno-polityczny, którego domagała się Niemcy.

Dlaczego się tak dzieje? P. Katelbach tłumaczy to w ten sposób:

Litwa, aby zapewnić sobie byt niepodległy, możność politycznego — gospodarczego rozwoju, musi dążyć do uporządkowania stosunków ze wszystkimi swymi sąsiadami. Tak bowiem można określić, po blisko dwuletniej już działalności p. Łozoraitisa, jego linie polityczną. Za najpilniejszą sprawę uważa kwestię normalizacji stosunków niemiecko-litewskich. — I jak się zdaje — wbrew zastrzeżeniom, jakie w stosunku do jego osoby zwiniono w Niemczech do normalizacji tej doprowadzi.

PIĘTNOWAC!

Jedno z pism krakowskich (nietrudno domyśleć się które) podało b. obszernie sprawozdanie z balu prasy sportowej w Zakopanem, odbytego pod protektoratem naczelnego redaktora tego pisma. M. in. czytamy tu taką oto wiadomość:

...Pp. Stanisława Bardachowa, Krynica, czarna sukienka crepe-satin z Maison Mollinoux, Paryż, Wacława Sotkiewicz, Warszawa, czar na crepe-satin z zielonym przybraniem z firmy Lelong (Paryż), Paulina Szpirowa, Lublin, czarna crepe-satin z firmy Worth, Paryż, Genia Szpirowa, Lublin, biała crepe-satin z firmy Maison Lanvin, Paryż...

Panowie Bardach, Sotkiewicz i Szpirowo powinni się znaleźć na czele listy szkodników narodowych. Powinno się ich piętnować tak, jak się w swoim czasie piętnowało sprzedawczyków, oddających polską ziemię w ręce zaborców. A nawet, jak chce „Polska Zbrojna“ powinni się nim zająć władze. Dziennik ten pisze:

Poszanowanie dla własnego pieniądza, współudział w trudnej i znużającej walce o naszą niezależność gospodarczą — to alfabet uświadomienia obywatelskiego.

Tym, którzy alfabetu tego nauczyć się nie potrafili, powinny przyjść z pomocą nasze władze rządowe, stosując, przykre może lecz konieczne hamulce.

erg.

—):(—

WŚRÓD PISM

— Tygodnik Literacko-Społeczny „PION“ przynosi w Nr. 6 (123) m. in. następujące artykuły i utwory: A. Uziębło: Zdobywac czy tworzyć? Marjan Piechal: Tajemnica. Stanisław Adamczewski: O t. zw. formalizmie rosyjskim i polskim, Józef Rossowski: Utrwała nie rozbiórów Polski; Józef Grabowski: Władysław Kozicki, Leon Chwistek: Zajmująca recenzja, Z. Mianowska: Pamiętniki, St. Szcz., Al. S.: Biografie, Marjan Piechal: W. A. Krajoznawstwo, B. Korzeniowski: Teatr, St. Furmanik: Muzyka; W. Bąk, K. Irzykowski: Przegład prasy, K. Irzykowski, St. Rygiel: Kronika. Poza tym w dziale radiowym: Sztuka i Anna, Stefania Podhorska — Około i Karol Irzykowski: Z powodu słuchowiska: Hallo, tu Brygada!

— „Wiadomości Literackie“. Wydany w zmniejszonej objętości spowodu strajku drukarskiego Nr. 7 „Wiadomości Literackie“ przynosi sił uwagi Rzymowskiego na temat dzieła Ferrera „Wielkość i upadek Rzymu“, rewelacyjny artykuł Toporowskiego o „prawdziwej miłości Judy“, recenzje Breitera i Helsztyńskiego z nowości wydawniczych, przegląd periodyków zagranicznych przez Quidana, kronikę tygodniową Słonimskiego, wiersze satyryczne Paczkowskiego i Hemara, kronikę filmową Zahorskiej, aktualności.



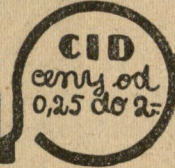
NARESZCIE BIAŁY TYDZIEŃ

Daje możność - kupić tanio

Koszule dzienne dam z mdpl. 1-60
przybra e rait. grochami
Koszule nocne dam. z mdpl. 3-10
przybra. e bat. w kwiatki
Reformy try-otowe kolorowe 1-15
Nansuk biel żniane kolorowy 1-50
w kwiatki metr
Pokrowiec z mocn. półplótka 6-60
os. yty koronką
Story siatkowe oładkie w kol. 12-00
krem. szer 200 cm. d. u.
275 cm. z frendz. norm. 19

Na materji białe sztuczkowe dalsza zniżka.
Dla dzieci — baloniki gratis. Katalogi ilustrowane na żądanie.

Franki - kantoniery tiulowe z 12-90
labr. b. modne haft w kol. z groch. norm. 18.
Filiżanki porcelanowe 85
ze spodkiem
Koszule męskie popel. białe 5-25
z 2 kołnierzykami
Kalesony trykotowe długie 3-00
norm. 4.50
Piżamy do spania z pięknej 12-00
popeliny norm. 16.50



Bieg maratoński na Olimpijady

GARMISCH, (Pat). W sobotę rano nastąpił w Garmisch start narciarskiego biegu długodystansowego na 50 klm. Pogoda była słoneczna, ale mroźna. Temperatura wynosiła około 10 stopni poniżej zera. Trasa biegu była dość trudna, chociaż miała charakter raczej niezwykły. Podejścia na niektórych odcinkach były bardzo uciążliwe.

Ze startu wyruszyło 36 zawodników w odstępach jednominutowych.

WALKA NA FINISZU MIĘDZY VICKSTROEMEM A ENGLUNDEM.

GARMISCH, (Pat). Pierwszy przybył do mety Englund, który na finiszu rozegrał walkę ze swoim rodakiem Vickstroemem. W tej walce Englund stracił minutę na ostatnim odcinku, tak, że Vickstroem, który w chwilę później przybył do mety, w klasyfikacji wysunął się przed nim.

VIKLUND MISTRZEM OLIMPIJSKIM W BIEGU MARATOŃSKIM. WIELKI TRYUMF SZWEDÓW.

GARMISCH, (Pat). O godz. 12.05 przybył do mety Szwed Viklund w doskonałym czasie 3,30,11 sek., zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce w biegu i zdobywając złoty medal olimpijski.

Drugie miejsce zajął Vickstroem, trzecie Englund, a czwarte Bergstroem. Szwedzi zajęli zatem cztery pierwsze miejsca w biegu.

OFICJALNA KLASYFIKACJA BIEGU MARATOŃSKIEGO.

GARMISCH, (Pat.) Oficjalna klasyfikacja biegu maratońskiego przedstawia się następująco:

jąco:

- 1) Viklund (Szwecja) w czasie 3:30:11;
- 2) Vickstroem (Szwecja) — 3:33:20;
- 3) Englund (Szwecja) 3:34:10;
- 4) Bergstroem (Szwecja) 3:35:50;
- 5) Karppinen (Finlandja) 3:39:33;
- 6) Tuft (Norwegja) 3:41:18;

- 7) Helkkinen (Finlandja) 3:42:44;
- 8) Mniemi (Finlandja) 3:44:14;
- 9) Musil (Czechosłowacja); 3:46:12;
- 10) Smolej (Jugosławja) 3:47:40;
- 26) Karpel (Polska) 4:06:26.

Ogółem klasyfikacja obejmuje 34 zawodników. Dwaj zawodnicy biegu nie ukończyli.

Kanada bije Czechosłowację 7:0

GARMISCH, (Pat). W sobotę rano rozegrany został w Garmisch finałowy mecz hokejowy pomiędzy Kanadą a Czechosłowacją. Zwycięstwo odniosła Kanada w wysokim stosunku 7:0 (4:0, 2:0, 1:0).

W pierwszej tercji obie drużyny walczyły słabo. Wyraźną przewagę mieli jednak kanadyjczycy, którzy w ciągu

kilku minut zdobyli aż 4 bramki. 4-ta bramka dla Kanady padła ze strzału samobójczego Czechów.

W drugiej tercji kanadyjczycy podwyższając wynik do 6:0.

W ostatniej tercji kanadyjczycy nie wysilają się zbyt, tak, że w tym okresie uzyskują tylko jedną bramkę.

Niedziela w Garmisch

o godz. 17 uroczyste zamknięcie olimpiady i rozdanie nagród,

o godz. 20 raut pożegnalny dla uczestników olimpiady.

—):(—

UWAGA! SPORTOWCY UWAGA!

Sklep sportowy Dincesa nie mieści się już na rogu ul. Wielkiej, a jedyna firma „Sport“ B. Dinces znajduje się przy ul. Wielkiej 34 obok sklepu Bata i żadnych filij nie posiada.

O biuletynach Pata

We wczorajszym numerze „Kurjera“ zamieściliśmy telefon Pata z Rygi o przyjeździe litewskiego min. spr. wojsk. do Łotwy. W krótkiej wiadomości Pat potrafił przemycić dwa błędy, któreśmy skorygowali. A więc nazwisko burmistrza kowieńskiego brzmi Merkis, nie Mertis, jak chce Pat, a 16 lutego jest święto narodowe Litwy, nie Łotwy, jak sądzi Pat.

Wiadomości litewskie — to wogóle kopie szek w Pacie. Czytaliśmy niedawno doniesienie z Rygi o tem, że rząd łotewski zamierza wydać ustawę, która ma obowiązywać również w Kłajpedzie (!?); widzieliśmy telegram z Paryża o jakichś tajemniczych prefektach departamentalnych w Litwie i t. p.

Ze takie niechlujne redagowanie biuletynów nie ułatwia pracy redaktorom dzienników, o tem chyba w Pacie wiedzą.

Wielkie mieszkania przerabiasz na małe? Bank Gosp. Krajowego udziela kredytu!

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, 718 FILIPA 11
INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TEL. 20-25
CODZ. 3-5 POPÓŁN.

Ohłężenie włamywaczy w piwnicy

Onegdaj policja otrzymała poufną wiadomość, że elita złodziejska Wilna planuje włamanie do hurtowego składu towarów galanterijnych Lewina przy ul. Rudnickiej 11. Włamanie miało być dokonane z piątku na sobotę. Mając te informacje wydział śledczy odpowiednio przygotował się, aby włamanie udaremnić, a jednocześnie przychwycić włamywaczy. W piątek wieczorem, po zamknięciu sklepu, z zachowaniem największych ostrożności zostawiono w nim 2-ech wywiadowców, inni ukryli się w podwórzu. Czekali na wizytę.

Przed godziną 10-tą do bramy wsunęły się dwie postacie i przeczaiły w klatce schodowej. Gdy bramę zamknięto spóźnieni goście zabrali się do roboty. Sprytnie włamali się do piwnicy, przytkając do składu galanterijnego, przyczem nie omyślił na wyłamywanych drzwiach powiesić klódkę, aby uporoować normalny stan rzeczy, okno piwnicy zawiesili workiem i przystąpili do wybijania otworu w ścianie. Robota ta trwała do godz. 6 rano, okazało się bowiem, że włamywacze tego dnia mieli fatalnego pecha: jedną dziurę wybili w niewłaściwym miejscu, a zanim się w tem zorientowali, upłynęło kilka ładnych godzin. Trzeba było zaczynać od początku w innym miejscu.

Wreszcie dziura w ścianie była tak wielka, że można było przedostać się do składu. Zaledwie jednak jeden z włamywaczy wsadził głowę do otworu, jak wywiadowca błysnął la-

tarką elektryczną i celując z rewolweru, krzyknął: „Stój!“

Na to włamywacze nie byli przygotowani. Opanowali się jednak prędko. Pierwszy z nich sygnął piaskiem w oczy wywiadowcy. Chybił. Wywiadowca strzelił — i też chybił. Włamywacze cofnęli się włąb piwnicy i chcieli uciekać drzwiami, zobaczyli jednak nadbiegających innych wywiadowców — i zrezygnowali z ucieczki, a zamiast tego zabarykadowali się w piwnicy i na wezwanie wywiadowców do podania się — odpowiedzieli strzałami. Do piwnicy strzelano również.

Nie było sposobu wydobyć włamywaczy z ukrycia bez narażenia życia ludzkiego. Poślano wreszcie po gazy łzawiące, jako jedyne wyjście z tej sytuacji. Do zastosowania gazów jednak nie doszło. Włamywacze, widząc, że nie wskorają, poddali się i złożyli broń.

Obaj okazali się dobrymi znajomymi policji, asami wileńskiego świata przestępczego. Jeden z nich — to niebezpieczny włamywacz Bronisław Wolejszo, bez stałego miejsca zamieszkania, drugi — godny jego kompan Stanisław Onańko (Lwowska). Obaj niedawno naskutek amnestji zostali zwolnieni z więzienia, gdzie odsiadywali karę za postrzelenie koleżki Boltucia na weselu przy ul. Wilkomierskiej, o czym w swoim czasie pisaliśmy.

Włamywaczy przekazano do dyspozycji prokuratora.



Chorzy na płuca

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, zapalenie płuc, oraz kokuks, powinien natychmiast zabrać się do leczenia Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat Fagosoł. Przy użyciu Fagosołu zmniejsza się kaszel. Fagosoł dostać można we wszystkich aptekach. Skł. gł.: Apteka H. Rosenstadta, Warszawa, Plac Grzybowski 10.

Wieści i obrazki z kraju

Z praw społecznych na wsi

Może ktoś zajmie się kiedyś ciekawym zagadnieniem powstawania majątku ruchomego i nieruchomego naszych organizacji społecznych na wsi.

Oto przyczynki do tej prawy:

Pewna organizacja społeczna w jednej wsi pod Wilnem zapragnęła mieć własną orkiestrę dętą. Było to jej poprostu marzeniem, gdyż harmonia, skrzypce i cymbały już wszystkim dołączyły i zyskały miano dziadowskiej muzyki.

Radzono więc na każdym niemal zebraniu świetlicowym, jakby to posiadać czarodziejskie trąby i klarnety. Łudząco się nadzieją, że gdy będą już grać, zarobią sporo grosza (zwłaszcza na weselach), że wogóle orkiestra będzie źródłem dochodu i lekarstwem na wszelkie biedy organizacyjne.

Zakłopotanej młodzieży przyszła z pomocą pewna osoba. Mówiąc krótko, nabyła instrumenty na raty, w nadziei, że weksle zostaną wykupione przez młodzież w terminie.

Radości nie było granic. Frekwencja w świetlicy sięgała 100 proc., organizacji przybywało członków. Uczono się grać w dzień i w nocy, wioska falowała dźwiękiem trąb. Płynęły też zamówienia, przeważnie weselne.

Wynuczono się wreszcie kilku kawalków, m. in. „Capri“ i „Rebeke“.

Z tą chwilą miano już zarabiać. Los jednak chciał inaczej, bo ote dwóch muzykantów wzięto do wojska. Był to „cios okrutny“. Uzupełnienie zdekompletowanej orkiestry trwało przez dłuższy czas, a weksle trafiały do protestu, wreszcie do sądu i komornika. Osoba, która podpisała weksle — nalegała na organizację. Ale cóż — z pustego i Sałomon nie naleje.

Zabłysł wreszcie promyk w okienku świetlicy. Grano już z tuzin najnowszych „przebojów“ reklama zataczała coraz to nowe kręgi, aż tu nagle... jeden z członków orkiestry dał na zapowiedzi. Poszedł „w prymy“ gdzieś do dziesiątej wioski. Na jego weselu występowała orkiestra poraz pierwszy. Oczywiście, grał też sam pan młody, bo któżby go zastąpił.

Na weselu tem przekonano się jednak, że tańiec pod rytm orkiestry dętej jest dość trudny, że niema to, jak tradycyjna „harmoszka“. — Odład też słabła sława o orkiestrze, tem bardziej, że brakowało znowu jednego muzykanta.

Tylko weksle z wyrokami sądu znalazły się razem u jednego komornika, który nałożył areszt na pobory pochopnego wystawcy.

Dzisiaj instrumenty te leżą na strychu i jeśli nie dzisiaj, to jutro przeczytamy w prasie ogłoszenie o sprzedaży dętych instrumentów muzycznych. Oczywiście bez podania ich dziwnej historii.

J. Hopko.

Pp. Bujakowsy, jak naszym czytelnikom wiadomo, przedsięwzięli wyprawę motocyklową z Polski do Szanghaju. Relacje z poszczególnych odcinków tej podróży podawaliśmy już w rozmaitych odstępach czasu w „Kurjerze“. Ostatni cykl tego dziennika wrażeń i przygód zakończyliśmy w dn. 28 czerwca 1935 r. Obecnie otrzymaliśmy od p. Korolówny-Bujakowskiej dalszy ciąg sprawozdania z tej niezmiernie interesującej podróży.

HALINA KOROLCÓWNA.

Na szerokiej drodze

Portant la plaque nationale
W. 19484 (Pl.).

CZEŚĆ IV.

Pisane w Dak bungalów przydrożnych, w Calcutta, Rangoonie, — Loi — Mwe S. S. S.

Trzeci maj 1935 roku. Znów w świat. Po trzymiesięcznej przymusowej kwarantannie na Juhu, zniszczeni moralnie i wyczerpani fizycznie do ostatnich granic, czujemy skrzydła u ramion.

Święto narodowe jest naszym świętem swobody. Rok temu mieliśmy starować właśnie tego dnia do naszej wyprawy. Drugi maj był najtragiczniej-

Smorgonie

— Wybory w Zw. Pr. Obyw. Kobiet. W ub. niedzielę, przy udziale delegatki z centrali w Wilnie, odbyły się w lokalu ZPOK. doroczne wybory, na podstawie których weszły do zarządu pp. Choroszuchowa, Ilińska, Wysocka, ŁaWińska, Francesonowa i Kiszczanka. W najbliższych dniach wyłoni nowo wybrany zarząd spośród swych członkiń przewodniczącą.

— Udogodnienie w dostawianiu poczty. — Nowy rozkład, dzięki któremu poczta ranna z Wilna przechodzi do Smorgoni około godz. 11 został przez wszystkich przyjęty z wielkim zadowoleniem. W ten sposób otrzymują prenumeratorki dzienniki w tym samym dniu, a nie, jak poprzednio, w dniu następnym.

— Jasełka. Połączonemi siłami młodzieży szkoły powszechnej i handlowej wystawiano podczas czterech wieczorów z rzędu Jasełka. Przedstawienie to zostało starannie opracowane, a młodzież obu szkół starała się odegrać swoje role jak najlepiej. Dużo starań włożyło tu nauczycielstwo szkoły powszechnej. Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczono na biedną działkę. Nad stroną dekoracyjną czuwał p. Juszkiewicz. Wypadła ona, uwzględniwszy szczupłe środki i miejscowe warunki bardzo efektywnie. Przygrywała orkiestra P. P. z Osmiany, połączona z miejscowemi siłami nauczycielskimi. Niestety, jak zwykle, nie całe społeczeństwo doceniło wysiłki naszej młodzieży.

— Zaprzysiężenie Rezerwistów. W ub. środę odbyło się w obecności komendanta okręgowego p. Skowrońskiego z Osmiany oraz członków miejscowego zarządu Zw. Rezerwistów uroczyste zaprzysiężenie 40 nowych członków Zw. Rez. Piękne przemówienie wygłosił do członków przyjętych do organizacji, p. komendant S. Swe przemówienie zakończył on życzeniami pomyślnego rozwoju placówki.

Świeciany

— POZYTECZNE CZASOPISMO. Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Świecianach wydaje już od trzech lat miesięcznik pt. „Komunikat“. Czasopismo to redaguje in. Mieczysław Kuryło — agronom powiatowy, oraz Aleksy Zankiewicz — prezes Zw. Młodej Wsi. Nakład w roku bieżącym wynosi 980 egzemplarzy. „Komunikat“ jest odzwierciedleniem działalności i prac różnych organizacji na wsi świeciańskiej. Ponadto jest w „Komunikacie“ szeroko rozbudowany dział porad gospodarczo-rolniczych. Wiś świeciańska odnosi się do tego czasopisma z wielkim uznaniem. Istnieje projekt powiększenia objętości „Komunikatu“ i uwzględnienie w nim w skali zagadnień kulturalno-społecznych, aktualnych na terenie powiatu.

jd.

Posiedzenie brastawskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka

12 b. m. odbyło się w Brastawiu posiedzenie Komitetu powiatowego Uczczenia Pamięci I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Jak wiadomo, komitet powiatowy w Brastawiu za najważniejsze zadanie wysunął budowę pomnika w Brastawiu przy wybitnym poparciu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Projekt pomnika został już zatwierdzony przez wojewodę wileńskiego, a obecnie został opracowany

szym dniem zawodu — zwłoki na niewiadome.

W tym roku jest jakoś lepiej, ale do dobrego jeszcze daleko, — jak do Szanghaju.

A jak indyjskie pisma donoszą ostatnio — w You-Man kotłownia. Ewakuują białe kobiety i dzieci ze wszystkich miast. Zobaczymy.

Trzy dni wypoczynku. Wykańczania artykułów i pakowania się w rezydencji Konsula R. P. Przemile trzy dni wśród miłych ludzi i kulturalnego otoczenia.

Dziewiąta rano start. Wstajemy o szóstej, by wyjechać przed wschodem słońca. Nic z tego. W ostatniej chwili narosło małych paczek, paczuszek na dwie godziny pakowania co najmniej.

Śniadanie. Ostatni papieros wypalony spokojnie na tarasie. Szaro. Słońce skryło się za okiwaną chmurą. Chmura przejrzała się w morzu. I błękitny ocean nabrał ponurego koloru północnych mórz. Powiało Bałtykiem, melancholiją, tęsknotą za domem.

Zbliżamy się do niego każdym kilometrem na wschód.

Szybkie, serdeczne pożegnanie. W ostatniej chwili, gdy już ruszamy, pani Kira kręci film.

Bombay znika za nami. Juhu. Znamy szosa. Każdy dom i kamień przydrożny umiemy na pamięć. Jednak nawet na starej drodze, żegnając ją na długo, może na zawsze, mamy niespodzianki.

Przeleciał „Błękitny Ptak“ sporto-

Głębokie

— KOMASACJA SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH. Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. w Wilnie przeprowadził w dniach od 4—8 bm. w powiecie dziś nieńskim przy udziale przedstawicieli Wileńskiej Izby Rolniczej i Zw. Spółdz. Mlecz. i Jajczarskich kilka konferencji członków rad nadzorczych i zarządów spółdzielni mleczarskich. Chodziło o ustalenie sieci mleczarni oraz komasację spółdzielni mleczarskich blisko siebie położonych.

W wyniku obrad postanowiono: 1) skomasować w jedną organizację z siedzibą w Dokszycach spółdzielnię w Parafjanowie, Wincenowie i spółdz. „Rolnik“ w Dokszycach oraz wybudowanie gmachu dla skomasowanej organizacji, 2) przystąpić do budowy własnego gmachu pod mleczarnię w Kuryłowiczach, 3) skomasować mleczarnię z siedzibą w Dziśnie i 4) skomasować spółdzielnię w Szarkowszczyźnie, Ksawerynowie, pow. dziśnieńskiego oraz w Budzie, pow. brastawskiego, w jedną organizację z siedzibą w Szarkowszczyźnie.

— KONFISKATA PRZEMYTU I BRONI. Na terenie powiatu brastawskiego zatrzymany został przez organy bezpieczeństwa przemysł z Łotwy, mianowicie skonfiskowano 32 kg. soli, 176 kamyków do zapalniczek oraz pewną ilość sacharyny.

W powiatach dziśnieńskim i brastawskim skonfiskowano u osób nieposiadających pozwoleń na broń 20 strzelb, 6 rewolwerów, 3 karabiny wojskowe i jeden bagnet.

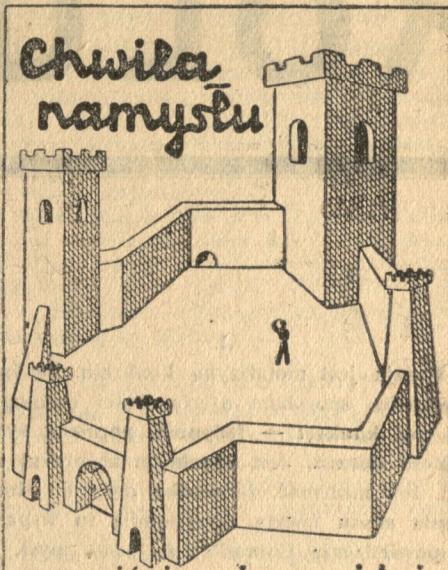
— ZMARZNIĘTY GOŁĄB POCZTOWY. W dniu 10 b. m. funkcjonariusz policji z Zahacia otrzymał na st. kol. Ziabki od Rafała Humana gołębia pocztowego z obrączką na nóżce, z numerem KOP'u, którego złapał w czasie panujących mrozów. Gołąb został przekazany władzom KOP'u.

Królewszczyzna

— SZKODNICY. W dniu 9 b. m. w podługu Nr. 862, zdającym z Królewszczyzny do Wilna, nieznanymi sprawcy obcięli 6 pasów skórzanymi okiennymi wartości zł. 60. Wedle zeznań podróżnych, pasy te obcięli osobnicy, którzy wysiedli na st. kol. Porpliszcz.

Wilejka

— NA ZABAWACH HULA KOSTUCHA. W dniu 13 b. m. między godz. 17 a 18 w kol. Ureche, gm. kołowieckiej, na zabawie weselnej wywiąła bójka na tle nieporozumień osobistych. W czasie tej bójki został zabity Sergiusz Bałasz z Kosicz, gm. wojtomskiej. Zabójstwa dokonali przy użyciu kół i siekiery Atanazy



a wyjście się znajdzie

Właściwą drogę wskaze człowiekowi, borykającemu się z trudnościami życiowymi, zdrowy instynkt, błysk myśli chwila decyzji... Kiedy wszystkich zawodzi pozostaje droga ostatnia: nadzieja na uśmiech losu. Los loteryjny — to najkrótsza droga do dobrobytu. Szczęśliwe losy do 1-ej klasy 35-ej Loterii Państwowej, której ciągnięcie rozpoczyna się 20 lutego r. b. są do nabycia w kolekturze

A. WOLAŃSKA
WILNO, WIELKA Nr. 6.
Zamówienia zamiejscowe
załatwiamy odwrotnie.
Konto P. K. O. 145461.
Cena losu 40 zł; ćwiartka 10 zł.
Ciągnięcie 20 lutego.

Gulecki i syn jego Włodzimierz, z Urzecza. Obu zatrzymano.

W nocy z 12 na 13 b. m. na weselu w Wiażucach, gm. lebedziewskiej, pow. mołodeczańskiego powstała bójka, w czasie której został dotkliwie pobity Piotr Rak. Przewieziono go do szpitala państwowego w Mołodeczanie, gdzie w nocy z 13 na 14 b. m. zmarł. Sprawców pobicia narazie nie ustalono.

Landwarów

— ŚWIATŁO. Landwarów jest oświetlony prądem elektrowni kolejowej w Wilnie tylko koło dworca i na głównej ulicy. Reszta zaś miasteczka, za małymi wyjątkami — zdana jest na łaskę ciał niebieskich. Obecnie władze kolejowe, chcąc przynieść z pomocą pokrzywdzonej ludności innych ulic Landwarowa ofiarowują prąd elektryczny do 20 punktów świetlnych. — Gmina zaś (Trocka) winna dać lampki i urządzić. Niestety, podobno, niema żadnej nawet nadziei, żeby te lampki gmina dała. J. H.

Mołodeczno

— ŚMIERĆ PIJAKA. Tekla Szajukowa, zam. w Kowalcach, gm. lebedziewskiej, w dniu 12 b. m. zameldowała w policji, że 9 b. m. jej mąż, Dawid, wyszedł do wsi Markowo i dotychczas nie powrócił. Wszczęte poszukiwania doprowadziły do znalezienia zwłok w rzece Gódzieja. Ustalono, że Szujak wrócił do domu zupełnie pijany i wpadł do rzeki.

już nawet nie mówię, bo samo przez się zrozumiałe, że jedziemy w szarym тумanie.

O godzinie trzeciej minut trzynaście stajemy w Nasik Road Ryst, u progu naszych znajomych. Miłe, dobrze znane kąty. Ogród w kwiatkach. Cisza południa. Pani śpi.

Stach idzie do biura fabryki. Serdeczne powitanie z dyrektorem, inżynierami, robotnikami. Wszyscy interesują się w jakim stanie jest motor. — Świeć. Nic nie łamię się, jak dotąd.

Tea w chłodnym salonie. Jeszcze raz dziękujemy serdecznie za gościnę i pomoc w pierwszej części podróży. Zapraszamy do siebie. — Dowidzenia. Już teraz na długo.

Motor kierujemy na Ajanta.

Trudno, nawet nie wypada być w Indjach i nie widzieć tych kutech w skalnych pieczarach świątyń buddyjskich. Kiełbki sztuki malarstwa Indyj.

Wszystko pięknie, ale jak się tam dostać. Wkraczamy w boczne, raczej polne drogi. Skaczemy po wybojach. Noc zapada. Ajanta jeszcze daleko.

Spimy w polu. Kapiemy się w rzece pod mahometanśką wioską, naturalnie w tłumie radosnej gawiedzi. To było już rano. Rzeka za płytka na kąpiel, za głęboka dla motoru. Jednak trzeba przejechać, bo na mapie mamy czerwony krzyż — arrangement.

(D. c. n.)

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Glossy o poezji

I.

Poezja jest metafizyką konkretną. Jedynym poetyckim sposobem ujęcia treści ontologicznej jest konkretny — **jedyność, poprostu sytuacyjność obrazu**. Jest zupełnym absurdem mówić, lub mniemać, że sztuka dąży do tłumaczenia sensu świata. Przypomnę tu wspaniałe powiedzenie Conrada, że sens, myśl, nie powinna się ukrywać wewnątrz dzieła literackiego, jak jądro w łupinie, że właśnie dzieło jest żywym jądrem, że myśl krąży dokoła niego, otacza go, jak łupina. A więc dzieło literackie nie polega na wypełnianiu żywą treścią bezdusznym ram schematu, czy konstrukcji filozoficznej, **dzieło literackie jest istotą żywą, działającą, konkretną**.

II.

Czasy wieszczów, kapłanów sztuki, namaszczonej augurów, minęły bezpowrotnie. Pojęcie artysty — prometeusza, pojęcie geniuszu artystycznego, jako ognia bożego, mistycznej władzy odkrywania tajemnic bytu, jest dziś dla nas równie mityczne i nieprawdziwe, jak baśń o Zygrydzie i smoku. Główną cechą poezji dzisiejszej nie jest określanie, czy kwalifikowanie zjawisk, ale poprostu chwytanie na gorącym uczynku niepojętego: w najbardziej konkretnych, widzialnych i dotykalnych faktach odnajdywanie tej samej nieuchwytnej i nieziszczalnej ich istoty. Poezja dzisiejsza jest poezją niedosytu i niepokoju.

III.

Nauki, sztuki, religie, kultury i cywilizacje zawdzięczają swoje istnienie wiecznej żarłoczności i ciekawości człowieka. Poezja naszych czasów nie ma pretensyj do tworzenia zamkniętych i doskonałych wizyj świata, do kosmogonii, do teorematów mistycznych, czy moralnych. Na poematy takie, jak Boska Komedja, lub Faust niema w poezji dzisiejszej miejsca. Jest ona **amoralna i amistyczna**, jeżeli chodzi o tendencję. Pozbawiona zapędów dydaktycznych i aspiracji proroczych dąży ona do prawdziwego obrazu świata, nie takiego jakimby mógł, czy powinien być, ale takiego jaki jest w danej chwili, w danym przeżyciu. Stąd jedyność, konkretność wizji poetyckiej w każdym utworze. Polega ona na zatrzymaniu, utrwaleniu prądu zjawisk, przepływającego przez duszę (czy jak sobie chcecie to nazwać). Genjalny poemat teraźniejszości nie byłby ale gorczym posągami świata jak np. „Boska“, ale powtórzeniem, zwierciadłem świata.

IV.

Jeżeli ktoś z dawnych geniuszów poezji jest nam bliski, to chyba Szekspir ze swoim olimpijskim obiektywizmem, wspaniałą umiętnością obnażania wszelkich namiętności i złudzeń człowieka, ze swoim geniuszem obserwacji, bez cienia kaznodziejstwa i wróżbiarstwa, lub Byron, ze swoją mistrzowską plastyką i pantagrualicznym głodem zjawisk (mówię tu, rzecz jasna, o „Don Juanie“).

V.

Nie tworzymy bogów, ani „ideologii“ nie mamy ambicji szamańskich; jeżeli szukamy jakiegokolwiek boga, to tego, który wypełnia świat w jego najdrobniejszych zjawiskach, tak jak światło załamuje się w drobnych kątach kryształu, zawsze widzialne, a zawsze nieuchwytne i niepoznawalne. Ideale dobra, piękna, prawdy, pojmowane w sposób utylitarny, lub normatywny, wszelkie konstrukcje „prometejskie“ są dziś wprost niemożliwe — wracamy do kwestii amoralności i adogmatyczności poezji. A może dąży ona do prawdziwej moralności i do istotnej miłości, dzięki niedydaktycznej i nienormatywnej postawie, dzięki aspiracji do bezinteresownego ujmowania zjawisk?

VI.

Baza twórcza poezji, jej najgłębsze jądro, to nie filozoficzna postawa wobec rzeczywistości, nie umiętność njarzmiania i kształtowania świata, jak mniemali romantycy (Novalis, Schlegel), ani też zdefiniowane i unormowane piękno (tak, jak u starożytnych i pseu doklasyków). Teżem twórczym poezji, mo mentem, w którym ona powstaje, jest granica pomiędzy poznaniem **zmysłowym i rozumowym, a intuicyjnym, instynktownym**. Najwyższą ambicją poety jest **intuicyjny obraz świata**. Najczystsza liryka jest bezpośrednim skokiem z potocznej oczywistości wrażeń i pojęć, w egzotyczną, dziwną rzeczywistość wyobra-

żeń i uczuć, jest osiągnięciem najwyższego piętra poznania, tam, gdzie kończy się nasza świat domość, gdzie towarzyszy nam tylko wysublimowany instynkt. Poezja, to dotyk ślepeca, który pragnie odkryć kształt nieznanego przedmiotu.

VII.

Próba wyrażenia niewyrażalnego. Poezja żywa jest zawsze walką, ale nigdy zwycięstwem, zawsze — religią, ale nigdy — Objawieniem (Naturalnie, „poezja czysta“, a nie ta poezja, którą nazywamy awangardową, bo w „awangardzie“ spotkamy się z poezją stosowaną, agitacyjną, czy tendencyjną i z poezją kultury jącą tradycyjny prometeizm i profetyzm).

VIII.

Poezja — metafizyka konkretna. To jest istotne źródło oryginalności poezji dzisiejszej. Dążenie do konkretnego wyrazu dyktuje oryginalność obrazowania i języka, domaga się **przewyciężenia** konwencjonalnych form rytmiki i wersyfikacji, kompozycji fabularnej i uświęconej „metody“ bezlitosnego walkowania tematu w kilkunastozwrotkowym utworze ze „wstępem, rozwinięciem i zakończeniem“.

IX.

Symboliści budowali wieloplanowe wizje rzeczywistości poematy zawierające kilka znaczeń, kilka pięter poznania (np. Maeterlinck'a: „Ślepcy“, „Niebieski ptak“). Z tem samem zja-

wiskiem mamy do czynienia w powieściach Conrada, gdzie awanturnicza, egzotyczna fabuła jest niewolnikiem treści, czy też tylko glebą, na której wyrasta istotna treść artystyczna. Stąd ich pozorna „zrozumiałość“. „Niebieski Ptak“ np. może być rozumiany: 1) jako wigilijna bajka dla dzieci, 2) jako alegoria dla pół-inteligentów o znikomości wiedzy ludzkiej, 3) jako piękne i niepozowane głębokie podstaw naukowych studium o marzeniach sennych. Do piero na czwartym piętrze docieramy do Maeterlinckowskiego poglądu na świat, do „mistycy zmu przyrodniczego“ witalistycznej i indeter ministycznej koncepcji filozoficznej. Dopiero na piątym do istotnego rdzenia poetyckiego Maeterlinck'a, do tej mowy urwanej, tak zdumiewająco prostej i bezpretensjonalnej, a tak dziwnej, mowy rządzonej nie świadomością i wolą, ale uczuciem i intuicją. Dopiero tam spotykamy się z panteistyczną dynamiką zjawisk, z dziwnym współżyciem człowieka z przyrodą, ich wzajemnymi konfliktami i nieświadomymi sprzymierzeniami. Podobnie drugi z przytoczonych dramatów Maeterlinck'a można traktować jako piękną i rozczulającą historyjkę o ślepcach, jako psychologiczne studium ślepoty i t. d., jak poprzednie. Również lektura Conrada potraktowana w odpowiedni sposób, nie da nam więcej niż lektura Conan Doyle'a, Remarque'a, czy Waltera Scott'a. Mówi się: „poezja dzisiejsza

jest niezrozumiała“. Naturalnie, dla ludzi, którzy zbyt wielką trudność sprawia wspinanie się po drabinkach symbolistów, których zadyszką i zawrót głowy ~~zmasza~~ do rezygnacji już na drugim, czy trzecim szczeblu, tem trudniejszy jest bezpośredni skok, na szczybel ostatni. Dla ludzi którzy ze smakiem gryzą łupiny, a nigdy nie chcieli dogryźć się do jądra, jądro to — nawet obnażone, nie zastąpi ponętnych łupin, bo nie jest tem co im dotychczas było znajome, co popobudzało ich smak i wyobraźnię.

Leon Szreder.

„Alma Mater“ — pismo na synkurze!

Od dobrych czterech lat tworzy się tradycja, że wołający na puszczy, piszę doroczny artykuł — recenzję przeciwko dalszemu istnieniu nie-pogrzebanego trupa, „Alma Mater Vilnensis“. Bezskuteczność tych filipik jest znamienna tembardziej, że przecież nie dla mnie jednego, nie w mojej tylko opinii pismo to jest absolutnie zbyteczne, a nawet szkodliwe.

Dla każdego chyba, kto sobie zada trud przez kwadrans o tem uczciwie pomyśleć, osąd taki stanie się oczywistością bezpośrednią, aksjomatem. Ale jak tu udowodnić i argumentować na temat, który jest wycieczką w tabu, jak smokiem wychodzą dzieła poważne, świadczące o prądach umysłowych — my przeciwstawiamy temu paruset — wierszowe artykuły, sygnowane niewątpliwie świetnymi nazwiskami. Gdzieś tam wydają prace naukowe, całe biblioteki. U nas... może trochę mniej, ale zato w „Alma Mater“ są fragmenty... Każde gimnazjum nawet na przydechłej prowincji ma dziś swoje pismo. — My zato szczytny się raz na rok petitową kromiczką sympatycznego pana Parysa. My mamy naszą „Almę“ i może my drzemać spokojnie. Sądzę, że każdy poza pewną drastycznością moich zestawień dojrzy sporo ważkiego materiału do wniosku, że istnienie tego, — żeby grzecznie powiedzieć — mydelka w luksusowej oprawie jest czynnikiem demoralizacji „pawich piórek“, „comme il faut“ — yzmu“ z niezapomnianej „Kollokacji“. — Szlachetczyzna, zastaw się a postaw się w drobniomieszkańskim wydaniu. Pismo udaje, że spełnia przeróżne role, a nie spełnia żadnej!

Współautorzy „Alma Mater“, to moi koledzy i przyjaciele. Wiem, od lat obserwuję jak się to robi, jak się lepi kłina i dentolem. Sam drukowałem tam wiersz — najgorszy, jaki miałem wówczas. Tak robią wszyscy. Ktożby oddał do trupiarni coś, co ceni jeszcze? Spytajcie poetów — sprawdźcie!

Zaczęłam cykl artykułów „Co czytać“ Polecam w nim pisma godne uwagi. W imię czego, proszę, miałbym zdobyć się na czelność zalecać nia człowiekowi liżącaemu skrupulatnie swój czas i pieniądze, by czytał „Alma Mater“? Urządza się ankiety na temat najlepszej książki, przeczytanej w czasie roku. — Czy redaktorzy „Alma Mater“ zdobyliby się na heroizm śmieszności, by na analogiczną ankietę o pismach wymienić kochaną, sentymentami owianą „Almę“? Więc poco, p-o-c-o?!

Sentymenty. Oto ich druga strona: — „Baćka sochaj haran, to i ja budu“ — „Alma Mater“ jest zaprzeczeniem nowoczesnej celowości i ekonomii środków, zaprzeczeniem wszystkie go co dotyczy Organizacji Pracy.

A policzmy te tysiące, które w to idą. Pomyślmy że możnaby je użyć na stypendjum, zapomogi, wydawnictwa prac (choćby teki grafiki uniwersyteckiej, która opłacałaby się napewno! naukowych, czy nawet literackich. A zdrowotność, Legaciszki, ponura Bursa, sport... Sto celów... — Są synekury personalne, są i instytucje na synekurze. „Alma Mater“ siedzi na synekurze dzięki bezzmysłnemu ćmiananiu o konieczność „podtrzymywania tradycji“.

P. S. — Nie chcę być źle rozumiany w mieście, gdzie kawiarniana mentalność węższy kto kogo i kiedy „objechał“. Nikogo nie objeżdżam. Piszę wiedząc, że władze uniwersyteckie wszytko to same dobrze i dawno rozumieją, że dawno pieniądze marnowane na to piśmido dla snobujących dentystów obróciłyby na pożyteczniejsze cele, gdyby nie... szantaż onejże opinii i „tradycji“. Chcę być pomocny w zlikwidowaniu tego szantażu, ucieszyłbym się szczerze, gdyby udało mi się oddać Przeciwnemu Senatowi i studentom tę grabarską wobec niepożrebanego przyszłego.

Józef Maśliński.

KALUMIA LITERACKA

JAK ZOSTAŁEM AWANGARDYSTĄ I CO Z TEGO WYNIKŁO

1. **Trochę samodzielnego.** Urodziłem się literacko w b. p. „Zagarach“ i natychmiast po urodzeniu postanowiłem zostać awangardystą. Wrodzone zamiłowanie do poważnego traktowania życia sprawiło, że przedewszystkiem zabrałem się do badań:

2. **Co to jest awangarda?** Okazało się, że technicznie awangarda uprawia elipsę i międzysłowie (osławiona metafora okazała się przesadą: uprawiał ją bowiem jeszcze Hamurabi); ideowo: awangarda wyprowadza poezję wieszczową-szlagierową (Tuwim i Bąk), szukając nowych dróg ekspresji poetyckiej.

3. **Pięć deka regulaminu służby polowej.** Oddział wojska w marszu dzieli się na kilka części. Przed siłą główną idzie straż przednia (awangarda). Przed awangardą...

4. **Naturalne ambicje.** Co może być awangardą. Ta myśl nie dawała mi spokoju. Jeśli owangarda szczyty się tem, że wyprowadza siły główne — to cóż za zaszczyt skolei wyprowadzić awangardę? Oto czemu pożyłem u znajomego sierżanta Pupiały regulamin służby polowej.

5. **Szóstko deko regulaminu.** Przed awangardą idzie szpica! Eureka!!!

6. **Nie mów „hop“...** W istocie powiedziałem to wcześniej. Mimo najlepszych chęci nie potrafiłem zrobić kroku poza elipsę i między słowia. A to już nie było rewelacją. Masowo już to produkowali i Brzękowski i Przybóś i nawet (ktoby pomyślał) Artur Rzeźca. Poetyckiej szpicy nie stworzyłem. Co może być dalszym rozwiązaniem elipsy i międzysłowia?!

7. **Ex Przemysło lux.** Odpowiedział na to również prosto, jak genialnie Antoin Gronowicz z Przemysła w tomiku „Prosto w oczy“, Lwów 1936, str. 46.

Elipsa — znaczy tyle, co wyrzucenie mało-ważnych słów z pozostawieniem najważniejszych. Międzyzłowie — odpowiedni układ graficzny uwyppuklający znaczenia i skojarzenia dwóch sąsiednich słów. Dalszy krok — **pan-elipsa i międzysłowie**, chwyt, jak to świat nie wykazał autor „Prosto w oczy“ zupełnie realne i b. sugestywne. Oto przykład **międzyzłowie**: („Ślepiec o sobie“, op. cit. str. 18).

Na moich nogach

za —
kre —
cil
się
świat.

A oto cały utwór p. t. „racja“ (op. c. str. 33) znakomicie ilustrujący zasady **panelipsy**.



Z braku miejsca nie reprodukuje tu strony 33-jej w wymiarach naturalnych (15x22 cm). Każdy czytelnik łatwo ją odtworzy we własnym zakresie (papier niezeberkowy,

gruby, dosyć gładki, w kolorze niezbyt przykry).

8. **Oto jest pytanie!** — Członek awangardy — awangardysta, a członek szpicy...? Jak nazwać członka szpicy, np. jej twórcę, Antoniego Gronowicza z Przemysła?

9. **Apel do czytelników.** Rzeczowe odpowiedzi prosimy skierować pod adresem „Wydawnictwo „Gong“, Przemysł, skr. pocztowa 64, Skład główny „Prosto w oczy“.

Aron Pirmas.

—[::]—

PRZYPOMNIJ! (Rzeczywistość awangardowa)

W pokoju pluskała mętna woda rozmowy. Dzwoniły flety zdziwienia, bębny oburzenia i piszczałki komplementów. Młodzi poeci bankietowali. Huczał beztroski nastrój. Ty jeden tylko czuleś się nieswojo.

Czarne, milczące palki kelnerów roznosiły na półmiskach radości potrawy. Czego tam nie było: manna nienasyceń, cięćcinka metafor w sosie asocjacyjnym, zupka horyzontalna, orzechy przestrzeni, pomarańcze smutku, jajka przemian na twardo...

Z pośród napojów wyróżniała się wódka natchnień, czyli „wyrzutnia“.

Ukryta w cieniu pieca orkiestra kakaofoniczna dyskretnie grała integralnego walczyka.

W jednym z bardziej zacisznych kącików usiłowales jakiejś dziewicy strunami palców oberwać jabłka piersi, tudzież bawiłeś się strzelaniem z łuku jej bioder. Oślepiła cię jasność, którą miała na głowie. Zamroczyło cię. Obecny w towarzystwie doktor (też awangardowy!) ostrożnie otoczył swoją ręką strumień twego pulsus liczył uderzenia. Na twoje pytańki niepokoju odpowiedział wykrzyknikami przerażenia: — O, źle! Ostro atak wstydu uczuć, połączony z niebezpiecznym nasileniem funkcjonalizmu. Musi pan czempredziej iść do ciepła domu i położyć się w łóżku uniesień. Konieczna djeta: suchary Peipera i chleb żalu.

Na taśmie ulicy było pusto. Tylko przed tobą szli przyjacielsko: mały archont, generał ciemności i jakiś major wojsk polskich. Rozpryski wali dzwiczne szkło śmiechu.

Księżyc — stary rozpustnik — lubieżnie rozplątał jedwabne włosy nocy.

Szczęśliwie doszedłeś do pustki swego domu. Psy podwórzowe kończyły właśnie gryźć ciszę, ale zrobiło się im od niej niedobrze, więc smutne, grzecznie poszły za stodołę, gdzie węgiel, róg przemian trwa potokami obmyty.

Jan Huszcza.

KOMUNIKAT z wydziału komunikacyjno- budowlanego Urzędu Wo- jewódzkiego Wileńskiego

Ponieważ prace urzędów wojewódzkich dla centrali ewidencji kierowców (CEK) zostały zakończone, wobec tego centrala, posiadając zgrupowany w jednym miejscu tak obfity i treściwy materiał informacyjny, dotyczący ewidencji i karalności przeszło 125 tys. zarejestrowanych kierowców pojazdów mechanicznych, została w zupełności przygotowana do udzielenia wyczerpujących danych na nadestane zapytania.

Jak widać z zapotrzebowań o informacje, skuteczne urzędy w dużej mierze korzystają z materiału informacyjnego, zawartego w kartotece CEK, natomiast zainteresowanie się urzędów wojewódzkich kartoteką jest — z matami wyjątkami — bardzo słabe.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa prowincjonalnych urzędów, jak np. urzędy śledcze, sądy grodzkie i powiatowe, komisariaty, posterunki P. P. i t. p., które prawie zupełnie nie korzystają, a może nawet i nie wiedzą o istnieniu Centrali Ewidencji Kierowców w Warszawie (ul. Długa Nr. 50).

Uważając, iż korzystanie z materiału informacyjnego tej Centrali Ewid. Kier. leży zarówno w interesie urzędów wojewódzkich, jak i wielu urzędów czynnych na terenie urzędu wojewódzkiego wileńskiego, Wydział Komunikacyjno-Budowlany tegoż urzędu podaje po wyżej do wiadomości dla zainteresowania urzędów w obrębie tutejszego województwa dla właściwego wykorzystania posiadanego materiału.

—):—

Regulacja rzeki Wilejki

W dniu 13 b. m. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie regulacji rzeki Wilejki.

Konferencję zajął w imieniu p. wojewody wileńskiego — naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Tadeusz Żemoytel.

Po zreferowaniu ogólnych założeń projektu regulacyjnego przez inż. Brunona Wiszniewskiego wyłoniła się żywa dyskusja techniczna w której wzięli udział ptk. Aleksandrowicz, dyrektor biura technicznego miasta Wilna inż. Jęz. oraz liczne grono inżynierów hydrotechników.

Inż. Jęz. przedstawił szereg bardzo ciekawych zamierzeń miasta w związku z przyszłą regulacją rzeki Wilejki. Rzekę Wilejkę należy do jednej z najbardziej charakterystycznych rzek w Polsce, która dzięki bliskości Wilni i specjalnej konfiguracji terenowej narzuca wiele atrakcyjnych i rentownych rozwiązań technicznych projektu.

Obrodam przewodniczył kierownik Oddziału Wodno-Melioracyjnego inż. Wiktor Kropiwnicki.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzeczki wątroby, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej, owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju serca, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełnie wyleczenie.

KRONIKA

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Popołudniówka! — Dziś w niedzielę dn. 16 lutego o godz. 4 odegrana zostanie poraż ostatni nieodwołalnie współczesna komedia francuska Acrament „ARLETA I ZIELONE BUDLA“ z udziałem znakomitej artystki teatru Katowickiego p. Zofji Barwińskiej w roli Arlety. Ceny propagandowe.

— Wieczorem o godz. 8 — Teatr na Pohulance gra w dalszym ciągu trzyaktową, sensacyjną sztukę węgierską Fodora (przekład Janiny Waglewej) p. t. „KIEDY KOBIEĆ KŁAMIE“ w świetnym wykonaniu całego zespołu, z p. Barwińską na czele.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Ostatnie występy ELYN GISTEDT. Dziś Elna Gistedt wystąpi dwukrotnie w najpopularniejszej op. Kalmara „BAJADERA“, a mianowicie o godz. 4 pp. po cenach zredukowanych dla publiczności zamiejscowej i wieczorem o godz. 8,15 również po cenach zredukowanych.

— Dzisiejszy poranek symfoniczny w „Lutni“. Poranek symfoniczny, na którym wystąpi znakomity pianista S. Szpinalski, a dyrygować będzie C. Lewicki zawiera w programie: Getry, Rameau, Haydn (koncert fortep. b-dur), Beethoven (IV symfonia).

— Występy OLGI OLGINEJ w „Lutni“. W bieżącym tygodniu znana artystka opery poznańskiej i warszawskiej Olga Olgina, rozpoczyna krótką gościnę na naszej scenie. Artystka ukaże się w najbliższej premierze „Orfeusz w piekle“ Offenbacha.

— Wieczór publiczny uczniów Konserwatorium Muzycznego im. M. Karłowicza w Wilnie odbędzie się we czwartek dn. 20 bm. w sali Polskiego Radja ul. Mickiewicza 22 (wejście z bramy obok Zielonego Szpalla). Początek o godz. 19.

„REWJA“, ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w niedzielę, o godzinie 4,45, 7 i 9,15 ostatnie trzy przedstawienia programu rewjowego p. t. „Polowanie na Dianę“.

TEATR REWJI „MURZYŃ“ — Ludwisarska 4.

Dziś ostatni dzień rewji w 2 częściach i 19 obrazach p. t. „PO MURZYŃSKU“. Początek codziennie o godz. 6,30 i 9-ej wiecz. — Ceny miejsc od 25 gr. Sala dobrze ogrzana.

Sprawa 59 lekarzy ubezpieczalni wileńskiej w Sądzie Najwyższym

Sąd Najwyższy rozpatrywał onegdaj sprawę 59 lekarzy ubezpieczalni społecznej w Wilnie którzy wystąpili przeciwko tej ubezpieczalni na drogę sądową, domagając się uznania ich za pracowników stabilizowanych. Sąd Okręgowy i Apelacyjny w Wilnie odrzuciły pozew lekarzy, wychodząc z założenia, że spór ma charakter zatargu zbiorowego, który podlega rozpatrzeniu osobnej komisji rozjemczej do spraw lekarskich.

Lekarze wniosli skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy po wysłuchaniu głosów stron oraz prokuratora, skargę kasacyjną oddalił, a tem samem uznał, że spór nosi charakter zatargu zbiorowego.

Orzeczenie to posiada doniosłe znaczenie, gdyż w ten sposób Sąd Najwyższy przesądził, że zatarg zbiorowy może również wynikać na tle interpretacji obowiązującej już umowy zbiorowej, nie tylko zaś na tle ustaleń na przyszłość warunków umów indywidualnych.

Termin wykupu gruntów dzierżawionych

Z dniem 1 kwietnia r. b., zgodnie z ustawą o wykupie gruntów podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, upływa termin składania podań o wykup gruntów, podpadających pod działanie przepisów o ochronie drobnych dzierżawców rolnych i będących przed 28 sierpnia r. 1924 w drobnych dzierżawach rolnych do 5 hektarów.

Kto więc z dzierżawców, lub właścicieli takich gruntów nie chce stracić posiadania, winien przed upływem tego terminu złożyć podania do właściwego starosty o wykup, gdyż podania złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Jak z nut

Do wszelkiego rodzaju „jasnowidzów“, „zagadywaczy myśli“ i t. p. społeczeństwo jest zgóry nastawione krytycznie, a nawet wręcz nieprzychylnie.

Wiadomo — nabierają na forsy, „buić my ale nie nas“.

Tem niemniej wielu wierzy w „przepowiednie“ i chętnie a systematycznie odwiedza różnych grafologów i chiromantów.

Padają ofiarą oszustów, ale czasem... Czasem jednak podobne zjawiska nie mają nic wspólnego z „nabieraniem gości“, zasługują na uwagę i dodatnią ocenę.

Przed paru dniami produkował się w lokalu naszej redakcji przed przygodnie zebraną publicznością p. Messing, człowiek o niewątpliwie wielkiej zdolności odczytywania. Po wprowadzeniu siebie „w trans“ wcale ułatwie wykonywał zlecenia słuchaczy, wypisywane na kartkach (nie będąc oczywiście zaznajomiony z ich treścią). Można by powiedzieć, że czytał myśli „jak z nut“.

„Pokaz“ się udał, wyraźnie wyczerpując „nerwowo“ jego wykonawcę i częściowo widzów.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Odczyty redaktora Jerzego Brauna. Stwierdzenie grupy prenumeratorów i czytelników dwutygodnika „Zet“, poświęconego sprawom społecznym, redaktor tegoż p. Jerzy Braun wygłosi dwa odczyty na temat:

1) Problem moralności w polityce między narodowej; 2) Misja dziejowa Polski w Europie współczesnej.

Odczyty odbędą się w dn. 18 i 20 bm. w sali „Stowarzyszenia Techników Polskich“ — Wileńska 33 o godz. 19.

Wstęp 1 zł. na opłatę kosztów organizacyjnych. Akademicki 50 gr.

— Posiedzenie Wil. Oddziału Polskiego T-wa Historycznego odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Seminarjum Histor. USB. (Zamkowa 11). Na porządek ku dziennym odczyt mgr. J. Romanowskiego p. t. „Król Władysław Jagiełło w świetle najnowszej literatury naukowej litewskiej“. Wstęp wolny.

— Odczyt Z. O. R. We środę, 19 lutego r. b., o godz. 19-ej w lokalu Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej 11-a m. 1 por. rez. dr. Walerjan Charkiewicz wygłosi odczyt dykusyjny na temat: „Szkoła a wychowanie wojskowe“, na który Zarząd ZOR zaprasza członków z rodzinami i zaproszonymi gośćmi.

— Nadzwyczajne Walne Zebranie członków S-nia Właśc. Nieruchomości. Dnia 16 lutego 1936 r. o godz. 18 w sali Misyjnej przy ul. Sw. Anny Nr. 13 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Sprawy podatkowe. 3) Połączenie Stowarzyszenia ze Związkiem — projekt zmian w statucie S-nia. O ile w wyznaczonym terminie nie przybędzie na zebranie 1/3 wszystkich członków, wyznacza się w drugim terminie w tymże samym lokalu o godz. 18,30 zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość członków.

Poszukujemy

młodego, zdolnego

EKSPEDJENTA SKLEPOWEGO

branży kolonjalnej.

Proponujemy pensję zł. 80.— początkowo, o ile wyjazd poza Wilno, przyznawany dodatek zł. 50.—. Szczegółowe oferty wraz z fotografią, składać pod „5-75“ do Redakcji „Kurjera Wil.“.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— DELEGACJA WILEŃSKA NA SESJĘ C. Z. ŻYD. INST. NAUK. W Warszawie odbywa się obecnie sesja Centralnego Zarządu Żyd. Instytutu Naukowego w Wilnie. Z Wilna wyjechali na sesję członkowie Biura Wykonawczego pp. Z. Kałmanowicz, red. Z. Rejzin i dr. M. Weinreich, oraz członek Rady p. J. Szapiro. (m).

— Koło Miłośników Wilna przy Z. T. K. — W związku z motatką w naszym piśmie z dnia 12 bm. o zawieszeniu „Żyd. Stow. Miłośników Wilna“ prosimy nas „Koło Miłośników Wilna“ przy Żyd. Tow. Krajowawczem w Wilnie o zaznaczenie, że jest odrębną organizacją, nie mającą nic wspólnego z zawieszonym stowarzyszeniem.

ZABAWY

— Dancing Związku Młodzieży Demokratycznej. Prosimy zarezerwować wieczór w niedzielę 16 b. m. na Dancing Akademickiego Związku Młodzieży Demokratycznej U. S. B. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11-a m. 3 (ZZZ). Początek o godz. 21-ej. Wstęp i zł. 49 gr., akad. 99 gr.

RADJO WILNO

NIEDZIELA, dnia 16 lutego 1936 r.

9.00: Czaś i pieśń; 9.03: Gazetka roln.; 9.15: Muzyka z płyt; 9.40: Dziennik por.; 9.50: Program dzienny; 10.00: Transm. nabożeństwa; Po nabożeństwie muzyka polska; 11.57: Czaś; 12.00: Hejnał; 12.03: Życie kulturalne; 12.15: Poranek symfoniczny; 13.00: Fragm. słuchowiskowy z kom. Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“; 13.20: D. c. poranku symf.; 14.00: „Chajlach“, nowela W. Sieroszewskiego; 14.20: Koncert zyczeń; 15.00: „Coraz wyżej“, w opr. Anatola Mikulki; 15.25: Obrzęd ślubny na Huculszczyźnie; 16.00: Łamigłówka; 16.15: Antena na antenie; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.05: Muzyka taneczna; 17.40: Wileńska miłogawka regionalna „Wesele Antynkry“, w oprac. Stanisławy Nowakówny; 18.05: Utwory wioloncelowe w wyk. Tadeusza Lifana; 18.30: Słuchowisko oryginalne p. t. „Goście na wiecu“; 19.10: Program na poniedziałek; 19.20: Koncert reklamowy; 19.30: Wiad. sportowe; 19.35: Pieśń Franciszka Schuberta; 19.45: Co czytać? 20.00: Koncert w wyk. Or. P. R.; 20.45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Na wesołej lwowskiej fali; 21.30: Podróżujmy; 21.45: Transm. z Zimowych Igrzysk; 22.30: Reportaż; 22.40: Prosimy do tańca; 23.0: Kom. met.; 23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej;

Niedziela
16
Luty

Dziś: Juljanny P. M.

Jutro: Donata M., Flawjana B.

Wschód słońca — godz. 6 m. 43

Zachód słońca — godz. 4 m. 24

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 15.ii. 1936 r.

Ciśnienie 758

Temperatura średnia —10

Temperatura najniższa —14

Temperatura najwyższa —8

Opad 0,3

Wiatr pñ.-zachodni

Tendencja zwykła

Uwagi: chmurno.

Przepowiednia pogody w-g PIM'a do wczoraj dn. 15 b. m.

Najpierw na całym obszarze kraju dość pogodnie, potem zachmurzenie szczególnie w zachodniej połowie kraju.

Nocą jeszcze mroźno, dniem większy wzrost temperatury, zwłaszcza w Wielkopolsce.

Słabe wiatry południowo-wschodnie w części zachodniej i północne we wschodniej

DYŻURY APTEK:

Dzisiaj w dzień dyżuru następujące apteki: Podkreślone dyżurują także w nocy: 1) Chrościeckiego i Czaplińskiego — ul. Ostrobramska 25. 2) S-ów Chomiczewskiego — ul. W. Pohulanka 25. 3) Miejska — ul. Wileńska 23. 4) Filimonowicza J. i Maciejewicza 4. — ul. Wielka 29. 5) P. Jundziłła — ul. Mickiewicza 33. 6) S-ów Augustowskiego Fr. — ul. Kijowska 2. 7) A. Wysockiego — ul. Wielka 3. 8) B i J. Frumkinów — ul. Niemiecka 23. 9) P. Zasławskiego — ul. Nowogródzka 89. 10) Wł. Szantyr — ul. Legionów 10. 11) Wit. Zajackowskiego — ul. Witoldowa 22. 12) S-ów A. Paka — ul. Antokolska 42. 13) A. Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska 31.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Tołkoczko Władysław, dyr. fabr. z Inowrocławia; Grzymala Kajetan ze Słonima; Kullesza Jan z Baranowicz; Harusewicz Mieczysław inżynier z Warszawy; poseł Starzak Władysław z Warszawy; Bielecki Włodzimierz adm. dobr. z Brańsławia; Firstenberg Wincenty adwokat z Warszawy; Tetsumatsu Sato Mosyo z Warszawy.

PRASOWA.

— Konfiskata: Starosta Grodzki zarządził zajęcie czasopisma litewskiego wydawanego w Wilnie p. n. „Jaunimo Draugas“ Nr. 2 za zespół artykułów i ilustracji o treści przestępczej.

MIEJSKA.

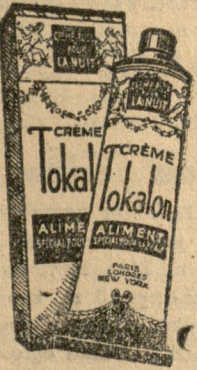
— Uporządkowanie rynku Stefańskiego. Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego w Wilnie z początkiem roku bież. zamierza przystąpić do uporządkowania t. zw. targowicy zwierzęcej (placu) przy ul. Ponarskiej. Plac ten doprowadzony zostanie do odpowiedniego, ze względu na swe przeznaczenie, stanu, a przedewszystkiem zostanie skanalizowany oraz zaopatrzonej w sieć wodociągową.

„Byłam ZANIEDBANA ŻONA“

Mój Janek, którego tak bardzo kochałam, ojciec moich dwojga ubóstwianych dzieci, odzalił się odemnie. Rzadko wieczorem zostawał w domu, a kiedy nie wychodził, był markotny i rozdrażniony w stosunku do mnie. Wreszcie jednego wieczora dowiedziałam się — o innej kobiecie. Myślałam, że serce mi pęknie, a gdy siostra moja Jadzia przyszła nas odwiedzić, opowiedziałam jej o moich kłopotach. Dała mi cudowną radę. „Macierzyństwo i praca domowa zniszczyły twą twarz, Marysia“ — powiedziała. „Zadem z mężczyzną nie lubi zastawać w domu żony o pomarszczonej, starej, zmęczzonej twarzy. Ale nie trać nadziei, ponieważ znam szybki i łatwy sposób pozbycia się zmarszczek i odzyskania świeżej, młodzieńczej cery, która uczyniła z ciebie tak czarującą pannę młodą“. Wówczas wyjawiała mi swój sekret, polecając na używanie co wieczór Kremu Tokalon, koloru różowego. Spróbowałam i byłam zdumiona zmianą, jaka zaszła natychmiast w mej twarzy. Po kilku tygodniach wszystkie zmarszczki znikły i wyglądałam znowu jak młoda dziewczyna. Teraz mój Janek twierdzi, że jest bardziej niż kiedykolwiek zakochany we mnie. Tajemnica Odżywczego Kremu Tokalon, koloru różowego, preparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon, polega na tem, że zawiera on naturalną substancję odmładzającą, aazwaną „Biocel“, która znajduje się w każdej skórze. Gdy skóra traci swój

To była ona — ta druga kobieta

naturalny Biocel, tworzą się zmarszczki; gdy Biocel zostaje przywrócony skórze zmarszczki znikają. Biocel jest obecnie otrzymywany z młodych zwierząt, stosownie do przepisu Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego D-ra Stejskal, i wchodzi w skład Odżywczego Kremu Tokalon, koloru różowego. Przy stosowaniu go co wieczór, każda kobieta może szybko pozbyć się zmarszczek, odmłodzić starczą, zwiędłą skórę, oraz osiągnąć wygląd 10 do 20 lat młodszą. Szczegółowy wynik jest gwarantowany lub zwrot pieniędzy.



Film polski

PANIENKA z POSTE RESTANTE



Dziś początek o godz. 12-ej. Gra miłości w cieniu śmierci...

CHIŃSKIE MORZA

W rol. głównych
3 gwiazdy ekr.:
Clark GABLE
Jean HARLOW
Wallace BEERY

Kolorowy dodatek p. t. „BIEDNY SKUNKS“ Sala dobrze ogrzana

HELIOS

Fotogeniczny film, który wzbudził zachwyt całego świata! FILM o wiecznej młodości. FILM, który wywołuje na widowni okrzyki zachwytu

CZAROWNICA

Widowisko, które wzbudza grozę i podziw Nad program: Kolorowa atrakcja oraz aktualja Początek o godz. o godz. 2 ej. Ceny miejsc nie podwyższone. Sala dobrze ogrzana

REWJA

Balkon 25 gr
Program nr 60

Polowanie na Diane

Udział biorą: pieśń arka G. Honarska, Ant. Izykowski, Eddi, balet Tanagra, duet Bo arski—Szelly oraz pożegnalnie występująca primadonna artystyczn. Rewji Warszawskich TAISSA PUCHARSKA Codziennie 2 seanse: o 6.45 i 9.15 wiecz., w niedzielę i święta 3 seanse: o godz. 4.45, 7.00 i 9.15

Polskie Kino
SWIATOWIDNieodw. ostatni dzień
UCIECZKA (Niesamowita prawda o Rosji Sowieckiej)

JUTRO — BARON CYGAŃSKI

Słynna operetka
Jana Straussa

LUX

MALOWANA ZASŁONA

to krzyk serca nowoczesnej kobiety walczącej o prawa do miłości. — W roli gł. jedna i jedyna GRETA GARBO. — Nadprogram: Ciekawe dodatki

Przyjechał na krótki czas!

Wszelkich sław psych. telep. i sugest.

WŁ. MESSING

który odsłania tajemnicę każdego człowieka.
Kto pragnie poznać właściwości swego charakteru, odkryć ukryte zdolności, dowiedzieć się o przeszłych, teraźniejszych i przyszłych losach swego życia, winien skorzystać ze sposobności i odwiedzić bezzwłocznie MESSINGA, wybitnego znawcę tajemnic życia ludzkiego.
Wilno, Hotel Bristol, Mickiewicza 22, p. 14
Przyjmuje od 10 i 13—8 wiecz.

Znać w aptekach i drogerjach.

Nr. akt. Km. 284/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Leon Bielak, zam. w Mołodecznie przy ul. Starościnskiej Nr. 6 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3-go marca 1936 r. od godz. 12 w maj. Malinowszczyźnie, gminy lebedzińskiej odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do Leonarda Wołczaskiego, składających się z 59 kwintali koniowych białej zb. 1933 r. oszacowanych na łączną sumę zł. 4.720.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Cena wywołania wynosi 2/5 części sumy szacunkowej. Mołodeczna, 14 lutego 1936 r.

Komornik L. BIELAK.

Bolesław Wit Świecki

„Zdeptane prawo azylu“

Reportaż z głośnej sprawy wydanego Litwie emigranta politycznego Łukszy, którego sąd wojenny w Kownie skazał ostatnio na 6 lat ciężkiego więzienia — Cena brosz. 70 gr. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Bandurskiego 4. Telefon: redakcyjny 7, Administrat. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurier Wileński” Sp. z o.o.

Druk „Znicz”. Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40.

Redaktor odp. Ludwik Jankowski.

SALA b. KONSERWATORJUM (Końska 1)

DZIŚ, w niedzielę jedyny występ o godz. 8.30 w.

Sam HIOBA

(Prof. Wyższej Akad. Teatralnej w Moskwie)

W progr. tańce: arabski, samski, jemeński, perski, brazylijski, hiszpański, rytualne i najnowsze Oryginalna muzyka i kostjomy. Bilety od godz. 4-ej w kasie Konserwatorium

CASINO

UWAGA! Rodzice i dzieci! Tylko dziś o 12-ej i 2-ej

PORANEK

Burza nad światem

filmu dla wszystkich

Specjalnie dla młodzieży polecony

CASINO Dziś pocz. o 4-2j.

Potężny film, przewyższający wszystkie dotychczasowe — Śpiewak i artysta

Jose MOJICA

ulubieniec milionów — w najpiękniejszym arcydziele filmowym

Dziewczę z obłoków

W roli uroczej tancerki Rosita Moreno. — Arcywesołe sytuacje — Najcudowniejsze piosenki! — Nad program: Najnowszy tygodnik „Foxy” i inne. Sala dobrze ogrzana

TEATR REWJI „MURZYN”

Ostatni dzień.

Przebojowa rewja w 2 cz. i 19 obr.

Po murzyńsku

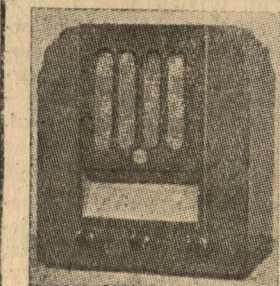
przy udziale nowozaangażowanych wybitnych sił artystycznych, ulubieńców publiczności i całego zespołu. Pierwszorzędna wystawa. Nowe wspaniałe dekoracje Początek codziennie o godz. 6.30 i 9 ej wiecz., w niedzielę o godz. 4-ej, 6.30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc od 25 gr. Sala d. ogrzana. Anons. Jutro Premiera. Nowa wielka rewja p. t. „R. ZIKANA FALA”

OGNIKO

Węgierska miłość

Dziś Film czarujących melodii p. t. W rol. gł.: młodzi, platyn. blondynka Rossi Barsony i bohater „Komendy serc” Tibor Halmay

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.



ULTRASELEKTYWNE 3-ZAKRES. RADJOODBIORNIKI

Przed nabyciem radjoodbiornika wejdź do firmy

„ESBROCK-RADJO“

Wilno, Mickiewicza 23, tel. 1806, gdzie są do nabycia po niskich cenach i na dogodnych warunkach spłaty.

Poszukuję

4-5 pokoi w willi w ogrodzie. Szczegółowe oferty pisemne: 4 pułk. mianów, d-ca pułk.

Uwaga pp. Wojskowych!

MIESZKANIE

5-pokojowe z wygodami, słoneczne, suche, z balkonem — do wynajęcia przy ul. Artyleryjskiej nr. 8

Dam 25 zł.

za zwrot zgubionego pamiętnikowego pisma wiecznego z monogramem J. M. S. ul. Mostowa Nr. 5 m. 8.

SKLEP I PRACOWNIA OBUWIA

A. Gwozdowskiego Kalwaryjska 15 Najnowsze fasony Wielki wybór

RESTAURACJA „KOLUMBIA“

wydaje smaczne obiad, śniadania i kolacje. Ceny niskie. BILARD — GABINETY. Bakszta Nr. 2.

Zakład Fryzjerski

Męski i Damski JANKIELA ul. Kalwaryjska 42 WYKONUJE ROBOTY FACHOWO

ZAKŁAD FRYZJERSKI „DAWID“

Wilno, Kalwaryjska 4 Wykonuje pierwszorzędnie trwałą ondulację aparatem Mobile.

ZAKŁAD FRYZJERSKI „M A'X“

Mickiewicza 30. Wykonuje wszelkie prace w zakresie fryzjerstwa wchodzące.

Inteligentna

panna (rosjanka, ze śr. wykształc.) poszukuje pracy (języki: rosyjski i francuski). Zgłoszenia do Kurjera pod „T. J.”

Rutynowana nauczycielka

konwersacja francuska, — poszukuje posady — demi-plac lekcji. Oferty do Kurjera Wil. dla A. T.



Franciszek Olechnowicz

W szponach G. P. U.

168 stron. Cena egz. 1.80
Do nabycia w adm. „Kurjera Wileńskiego” i we wszystkich księgarniach.
Skład główny u autora: Wilno, ul. Ludwiskarska 11, m. 18.
Zamieścić w otrzymaną książkę po nadesłaniu pod powyższym adresem 1 zł. 80 gr. znaczkami pocztowymi

FILTRY

zmiekczone, odzieżniące wodę dla fryzjerów, pralni farbiarni, łazienek, fotografów, szpitali, kuchni — do starożytn. Inż. J. ZAKHEIM, Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 60.

Uwaga Przedsiębiorców! Kafe-Restauracja

w b. dobrym centraln. punkcie miasta poszukuje solidną osobę do spółki celem rozszerzenia zakładu. Interesowny Oferty nadsył. do redakcji „Kurjera Wil.” pod L. 19

Okazyjne

sprzedaje się FUTRA damskie i męskie. Oglądać można od g. 9—10 r., od 2—4 pp i 7—8 wiecz. Kijowska 4 m. 33

Polski Sklep

piśmiennie-galanteryjny i zabawek E. MACEWICZOWA Wilno, Wileńska 22 Ceny niskie.

PIANINA

i FORTEPIANY nowe i okazjone pierwszorzędnych firm sprzedaje na dogodn. warunkach H. ABELOW Niemiecka 22 (front)

Piękny plac

do sprzedania okazjone, przy ul. Góra Bufałowa nr. 21 (koło Sądu Okręgowego), informację: Kanoniczna 2-a m. 1 (koło kości. Piotra i Pawła).

Okazja!

SKLEP owocowo-gastronomiczny, istniejący, od kilkunastu lat dobrze prosperujący do oddania z urządzeniem i meblowaniem, w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji

Dam stałą

posadę za wypożyczenie 300 zł. Zgłoszenia przyjmują się w Niedzielę i poniedziałek 18 b. m. w godzinach od 7—9 wiecz. Zamkowa 3—5. Tamże pokój do wynajęcia.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA DZIECI! Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

DOKTOR T. JABROWA

CHOROBY KOBIECIE Kalwaryjska 4, tel. 12-38 Przyjm. 9—11 i 4—7

DOKTOR MED. N. WAŚNIEWSKI

Choroby weneryczne i skórne. Wilno, Mickiewicza 15 m. 25 (w podwórzu). Przyjmuje od 7—8 i 5—7

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfils. skórne i moczopłciowe. Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Szopena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Smiałowska

przeprowadziła się na ul. Wielką 10—7 amze gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i węgry

DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77

DOKTOR Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10-67 Przyjm. od 9—12 i 5—8

DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9—1 i 3—8

LEKARZ DENTYSTA J. Feldsztejn

Wileńska 16, tel. 15.30. Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7. Porcelanowe mostki i koronki.

Inteligentna,

sumienna i pracowita sierota za miłość gospodarstwa domowego przy mełej rodzinie. — Złazca się do Administracji „Kurjera Wileńskiego” od 9 3 pod „Sierota”.

AKUSZERKA Maria Laknerowa

Przyjmuje od 9 i do 1 w ul. Jasińskiego 5—11 róg Ofiarne (ob. Sadu)

Kupię

maszynę do pisania używaną „Remington” lub „Underwood” Oferty składać do godziny 9 do 15. Ul. Dąbrowskiego 5—5.

DO WYNAJĘCIA

mieszkanie 4-pokojowe z elektrycznością, ogrzewaniem, 40 zł. mies. ul. Jasna 17—3.

MIESZKANIE

do wynajęcia 4 i 3 pokojowe, wszelkie wygod, wolne od pod. ul. Tartaki 34a.

POKOJ

do wynajęcia dla 1 lub 2 osób, światło elektryczne, suchy, ciepły. Popławska 21—21

Zaginął

mały foxterjer-rafbrok biały, małe żółte plamy nad uszami, ogonek krótki z odcieniem złotym. Wabi się „Ciapiek”. Laskawy znalazca zechce zwrócić właścicielowi kpt. Czerwiniowi, koszar 1-ej Brygady, budynek 11, w przeciwnym bowiem razie będzie ścigał sądownie.

CHOREJ

dziewczynie, lat 6 odcie bezrobotny, nema środków na lekarstwa i odżywianie — pomocy składając choćby najdrobniejszą ofiarę w adm. Kurjera Wileńskiego, lub bezpośrednio: ulica Śniegowa 3 m. 2.